

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50,
kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cieszyny: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicę (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

Dziś: Dz. Zaduszny. Wiktoryna.
Środa: Huberta B. Wenefrydy P.
Czwartek: Karola Boromeusza B.
Piątek: Zacharjasza i Elżbiety M.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56.
Zachód " " 4 " 30.
Długość dnia godzin " 9 " 34.
Ubyło " " 7 " 9.

Wschód księżycy o godzinie 12 minut 45 r.
Zachód " " 9 " 52 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 3° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miarę pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

Sobota: Leonarda Wyzn.
Niedziela: Wilibrarda Biskupa.
Poniedziałek: Godfryda B. Czer. K.
Wtorek: Teodora Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witimira; jutro Chwała.

Wystawy: Wystawa sztuki ornamentacyjnej i reprodukcyjnej. (Sala mniejsza Resursy obywatelskiej—od godz. 10-ej zrana do 5-ej po poł.) — Wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, Krakowskie-Przedmieście nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.) — Wystawa obrazów A. Krywulki. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Mazepa”; jutro „Nad przepaścią”; — Rozmaitości: dziś „Świat nudów”; jutro „Półświatek”; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Baron cygański”; jutro „Wielki dzwon”. (Godz. 7½ wieczorem.)

Teatr Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Wesele ruskie w końcu XVI-go wieku”.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Huberta, biskupa lutichskiego, patrona strzelców. Myśliwi dzień ten obchodzą nabożeństwem ku czci swego patrona i łowami.

— Jutro w kościele św. Franciszka serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o godzinie 10-ej rano, przee ołtarzem i ku czci św. Antoniego Padewskiego uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawione będzie jutro, o godzinie 8-ej zrana, żałobne nabożeństwo za spójność dusz zmarłych członków arcybractwa św. Anny, zaś o godzinie 10-ej zrana żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych członków arcybractwa Serca N. Marji Panny.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawione będą jutro o godzinie 7-ej zrana egzekwie

wraz z kazaniem za dusze zmarłych sióstr bractwa św. Tekli.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) odprawione zostanie w dniu jutrzejszym o godzinie 11-ej zrana żałobne nabożeństwo za spójność dusz wszystkich zmarłych członków i dobrodziejów świeckich i duchownych arcybractwa niestającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu oraz instytucji jałmużniczej dla wstydzących się zebrać.

— Jutrzejszemi niesporami w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej rozpoczyna się nabożeństwo odpustowe ku czci św. Karola Boromeusza, którego uroczystość przypada w dniu następnym.

Przegląd polityczny.

Piszą do nas z Wiednia pod d. 31-ym z. m. co następuje:

„Zanim w delegacjach wspólnych przemówi minister spraw zagranicznych, nie jest bez znaczenia co swoim wyborcom oznajmił o położeniu dr. Falk, referent delegacyjny dla spraw polityki zewnętrznej i redaktor *Pester Lloyd*.”

Rzekł on między innymi: „Oświadczenia ministra Tiszy streszczają w sobie dotąd jeszcze to wszystko, co w obecnym stadium sprawy wschodniej powiedzieć można. Ani w duchu sympatycznym, ani przeciwnym nie ma nikt prawa do materialnej interwencji w sprawie bułgarskiej, dopóki niepodległość bułgarów przez materialną przemoc z zewnątrz naruszona nie została. Jak długo stan ten potrwa i czy zbrojna interwencja ze strony Rosji stanowczo nie nastąpi, tego nie mógłby dzisiaj nikt powiedzieć i dlatego każda kombinacja buja w powietrzu, która tem się zajmuje, co nasz rząd zagraniczny w przyszłości uczyni. Przecież dwie rzeczy są pewne, dwóch rzeczy w żadnym razie przyjąć nie możemy. Naj-

pierw nie możemy zezwolić, ażeby t. zw. sfera władzy na wschodzie między nami a Rosją w ten sposób podzieloną została, iżby wschodnią część półwyspu bałkańskiego Rosji, zachodnią Austrii przypadała. Rosja bowiem po pewnym czasie rozciągałaby ramiona swoje i na drugą połowę, a wtedy potrzeba by całej siły, ażeby ją wyprzeć. Bałkany należy zostawić tamtejszym ludom, ich samoistność popierać, to nasz interes, ale bezpośredniego wpływu nikt tam wywierać nie może.

Powtórnie takie rozgraniczenie oddałoby Rumunję pod wpływ Rosji. Jeżeli ze względu na interesy pokoju byliśmy pobłażliwi, to jest przecież granica, gdzie ten wzgląd ustaje.” Szkoda, że p. Falk nie wskazał, gdzie zdaniem jego ta granica leży. W każdym razie mowa ta daje przedsmak ducha, w jakim będą toczyły się obrady w delegacjach wspólnych, zwłaszcza zaś w węgierskiej. Będą one niewątpliwie nader zajmującymi dla całej Europy.”

Z Bułgarii dwie ważne przybywają wiadomości: Sobranje narodowe zostało w dniu 31-ym z. m. otwartem w Tyrnowie, rząd bułgarski wskutek ostatniej noty barona Kaulbarsa zdecydował się uwolnić oficerów, przebywających dotąd w więzieniu za udział w rewolucji pałacowej z d. 21-go sierpnia. Obydwa fakta wiążą się z sobą. Rząd uczynił ustępstwo w sprawie oficerów, pragnąc w samem przededniu sesji sobranja usposobić pojednawczo Rosję, która mając zapewne również na oku zebranie się przedstawicieli narodu bułgarskiego w Tyrnowie, umieściła trzy okręty wojenne w porcie warrenskim. Czy efekt uwolnienia więźniów wojskowych będzie przez rząd bułgarski osiągnięty, wypadki najbliższe dowiodą. Obecnie nawet nie wiemy jeszcze, czy amnestja jest zupełna. Co do tej okoliczności nasuwa nam pewne powątpiewania wczorajsza depesza *Ajencji północnej*, która donosi, że major Grujew i kapitan Benderew mają być wypuszczeni na wolność „za kaucją”.

3) SWATKI-MOGIŁY.

OPOWIADANIE

Aleksandra Półkozica.

(Dalszy ciąg.)

Juljan osłupiał z podziwu i z wrażenia, jakie na nim niespodziewane to zjawisko wywarło.

Z kapeluszem w ręku i z oczami otwartymi szeroko, biedny *bel-homme* nie mógł wykrztusić ani jednego wyrazu.

Lecz i piękna nieznajoma zmieszana się także, a nawet, jakby pod wpływem obawy, zrobiła ręką ruch do zamknięcia drzwi przed napastnikiem natrętnym.

Zaniepokojony tym gościem ślicznej wdówki, Julian zdołał wyrzec nareszcie:

— Wskazano mi tu mieszkanie pana Spodzieńskiego, którego szukam właśnie w interesie pilnym.

— Ojca mego nie ma w domu, lecz za chwilę nadejdzie... Może więc pan raczy pofatygować się za pół godziny lub za kwadrans nawet—dodała, rzuciwszy okiem na zegar w przedpokoju wiszący.

Piękny Julian zdobył się na heroizm i rzekł:

— A może łaskawa pani raczy być tak dobrą i pozwoli mi tu poczekać na szanownego ojca. Mieszkam daleko i... jestem strudzony—dodał z pokornym ukłonem.

— Niech pan wejdzie, proszę!—ozwała się po chwili wahania i przeszedłszy otwarte drzwi do salonu, wskazała gościowi krzesło.

— Zdaje mi się, to jest pochlebiam sobie...—wyjął osmielając się stopniowo Julian—że mam

szczęście i zaszczyt nie być dla łaskawej pani nieznanym zupełnie. Co do mnie przynajmniej...

— Ma pan słuszność—przerwała z zachmurzającym się nagle obliczem śliczna wdówka.— Jesteśmy sąsiadami, tylko że posiadłości nasze leżą w miejscu bardzo smutnem...

— A jednak w imię tego żałobnego sąsiedztwa i znajomości tylko takiej... ośmielę się zanieść do pani prośbę—wyrzekł, coraz pewniejszy siebie, Julian. Spojrzała nań z zadziwieniem i spytała krótko:

— O cóż idzie?

— Świekra moja... to jest ja sam nawet—dodał poprawiając się szybko—postanowiłem sobie zakupić miejsce obok grobowca mojej nieboszczki żony na cmentarzu. W tym celu udałem się do miejscowego zarządu wczoraj, lecz tam powiedziano mi, że miejsce to nabył już wcześniej nieco pan Roman Spodzieński, ojciec łaskawej pani.

Skinęła głową. Tym tylko milczącym znakiem odpowiadając na rodzaj zapytania, po którym gość jej przerwał swoją narrację.

— Chciałem więc i po to właśnie przybyłem tu—ciągnął dalej Julian—ażby prosić szanownego pana Spodzieńskiego o odstąpienie mi tego placu. Może więc łaskawa pani raczy wnieść do ojczulka instancję za swoim sąsiadem z cmentarza...

— To niepodobna, panie!—wyrzekła stanowczo.

— Dlaczego?

— Bo, ja to właśnie uprosiłam ojca, ażeby to miejsce, jako sąsiadujące z mogiłą s. p. mego męża, kupił dla mnie samej. Chcę spocząć tam kiedyś...

— Och!—przerwał z pewnym zapalem Julian—pani tak młoda i piękna, czyż możesz myśleć już teraz o śmierci?

— Młodsze i... piękniejsze odemnie umierają przecież—wyrzekła pośpiesznie, a potem, z pewnym odcieniem złośliwości, jakby w zamian za zrobiony

jej komplement dodała:—Pan także jesteś młody i... piękny, a jednak troskasz się o zapewnienie sobie miejsca na grób, który zapewne nieprędko otworzy się przed panem. W każdym razie, później niż przedemną, która nie mam chęci żyć długo...

— O! Bóg dobry, sprzeciwi się tej chęci i nie zechce pozbawiać ziemi jednego z prawdziwych jej kwiatów.

Piękny Julian wyrzekł te słowa z takim szczerem zapalem, że oczy jego zapłonęły blaskiem, a na twarzy wybił rumieniec. Było mu z tem bardzo do twarzy!

I musiało być nawet, skoro niepokieszona w żalu, żyć długo nie pragnąca wdówka, patrzyła nań teraz z jakimś dziwnym wzruszeniem.

— I głos nawet podobny...—wyszeptała z cicha.—To dziwnie!

Szmerowi tych wyrazów niezrozumiałych dla Juliana towarzyszyło przelotne spojrzenie młodej kobiety, rzucone na jedną ze ścian salonu.

Jakby instynktem jakimś wiedziony, piękny Julian skierował także oczy w tym kierunku i... aż usta otworzył ze zdumienia.

I miał nad czem zdumiewać się istotnie—albowiem na owej ścianie nad konsolą, zamiast zwierciadła, wisiał olejno malowany, niepospolitego pędzla portret—ale portret... jego własny!

Tak—była to taż sama twarz z rysami podobnymi zupełnie, ocieniona takimże samym zarostem. Nawet sposób noszenia włosów, rozrzuconych po czole z pewnym, jakby rozmyślnym nieco nieładem, był takiż-sam zupełnie.

Tylko w oczach portretu malował się wyraz odmienny, choć miały one ten sam kolor prawie. Więcej swobody, życia i, jakby hamowanej złośliwości, promieniowało z tych źrenic, którym malarz umiał nadać ekspresję taką, iż patrzyły one w tej chwili, jak

Zgromadzenie narodowe otwartem zostało przez Stambulowa. P. Karawelow nie był obecnym, co pozwala przypuszczać, że nieobecna w Tyrnovie jest również grupa deputowanych, stanowiąca jego obóz. Depesze nie donoszą także o obecności konsułów i agentów dyplomatycznych. *De jure* nie dowodzi to, aby Europa nie uznawała legalności sobrania i dzisiejszego rządu, *de facto* jednak nie uczyniła ona nic, co by w piersiach bułgarów ożywić mogło otuchę, że ktokolwiek w Europie interesuje się ich losami. W ten sposób nieobecność przedstawicieli mocarstw na uroczystości otwarcia zgromadzenia narodowego jest pośredniem poparciem akcji rosyjskiej, faktycznem uznaniem „roli przewodniej” tego państwa w rozwiązaniu kwestji bułgarskiej. W tym stanie rzeczy wątplić należy, ażeby wybór księcia Waldemara duńskiego na tron bułgarski przydał się na co. Bułgarowie, nauczeni zeszłorocznymi wypadkami w Filipopolu, pragną stworzyć znowu fakt dokonany; tym razem jednak wchodzi tu w grę inny czynnik, który na wartość aktualną tego faktu wpływa. Tym czynnikiem jest sam przewidywany elekt. Trudno przypuścić, ażeby książę Waldemar przyjął zaszczytną ofiarę ludu bułgarskiego, jeżeli nie upoważni go do tego Europa.

Temps francuski, który żyje w poufnych związkach ministerjum spraw zagranicznych i zapewnia, że wszystkie doniesienia dzienników paryskich, jakoby p. Waddington otrzymał instrukcję domagania się w Londynie ewakuacji Egiptu, są nieprawdziwe lub conajmniej przedwczesne. *Temps* gromi tę część pracy francuskiej, która usiłuje popchnąć rząd na śliskie tory. Nie leży — zdaniem jego — w interesie Francji przykładanie nóż do gardła angielskiego. Nie ma również powodu podejrzewać szczerze dawniejszych oświadczeń p. Gladstona i świeższych lorda Salisbury, że Anglja opuści Egipt, skoro zaprowadzi tam należyty porządek administracyjny i społeczny. Sad o tem, kiedy ów porządek uznanym być może za przywrócony, należy wyłącznie do Anglii. Wzywać Anglię do opuszczenia Egiptu możnaby tylko w takim razie, gdyby miało się w drugiej kieszeni przygotowane ultimatum, a może nawet wypowiedzenie wojny. Być może, że powyższy artykuł *Tempsa* jest próbą wycofania się rządu francuskiego z akcji, której wzbraniał się popierać ks. Bismarck.

Naczelnik policji londyńskiej, pułkownik Fraser, zabronił uroczystego „pochodu robotników” przez ulicę miasta, przygotowywanego przez komitet „zjednoczenia socjalno-demokratycznego” na d. 9-ty b. m. Na to otrzymał pismo następujące:

„Rada jenerała zjednoczenia socjalno-demokratycznego życzę sobie wiedzieć, na jakiej podstawie władza zabroniła legalnej i konstytucyjnej manifestacji robotników, projektowanej na d. 9-ty b. m. Polecila mi ona zwrócić uwagę pańską na to, że robotnicy posiadają także samo prawo przeciągania przez ulicę miasta, jak każda inna warstwa ludności. Protestują oni przeto energicznie przeciw krokowi rzą-

du, który ich zdaniem stanowi bezprawną i samowolną próbę ograniczenia swobód obywatelstwa angielskiego.”

Autentyczne!

Br. Z.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

== Główny sztab wojenny donosi o wyjściu drugiej części „Przeglądu wojen Rosji od Piotra Wielkiego do naszych czasów”. Część druga zawiera przegląd wojen: persko-kaukaskiej (1813 i 1814), krótką wzmiankę o stanie wojsk rosyjskich od 1815—1831 roku i opis wojny polsko-rosyjskiej 1831-go r.

== W rozkazie policyjnym zamieszczono cyrkularz ministerjalny, dotyczący ogłoszeń płatnych w gazecie *Petersb. wiadom.* Według tego cyrkularza, wywołanego odniesieniem się ministerjum oświecenia do ministerjum spraw wewnętrznych, wszelkie ogłoszenia rządowych dekasteryj, dotyczące licytacji, w razie gdy suma przechodzi 7500 rs., oprócz zamieszczenia w miejscowych gubernialnych organach urzędowych winny być przesłane do wydrukowania za opłatą tak w *Praw. wiest.*, jak i w *Petersb. wiadom.*

== Z inicjatywy instytutu geograficznego projektuje się zorganizowanie zjazdów nauczycieli geografji, celem zaprowadzenia radykalnych zmian w wykładzie tego przedmiotu.

== Według informacji gazet rosyjskich, ma wkrótce zawiązać się międzynarodowe towarzystwo statystyczne. Pierwszy zjazd ma się odbyć we Włoszech.

== Na zamierzonym zjeździe lekarzy rosyjskich przedstawiony zostanie referat, dotyczący zaprowadzenia w Rosji decymalnych wag aptekarskich.

== Nadzór nad regularnym wpływem podatków został ostatecznie zorganizowany. Ogólną liczbę starszych i młodszych inspektorów podatkowych stanowi obecnie 379 osób, na utrzymanie których asygnowano 1,050,100 rs.

== W radzie państwa powstał projekt nowych przepisów o odpowiedzialności za niewnoszenie podatków stałych. Nowe przepisy znajdują zastosowanie w r. 1887-ym.

== Stacja Ostrowy z dniem wczorajszym włączona została do taryfy dla przewozu towarów w komunikacji pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej, bydgoskiej i łódzkiej z jednej a stacją Praga terespolska, magazyny towarowe z drugiej strony.

== W miesiącu maju r. b., p. Szymon Krzeczowski oświadczył chęć uczynienia znacznej darowizny na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, o czem w swoim czasie tak przez nas, jak i inne pisma do wiadomości publicznej podaniem było. Po

rozmaitych przejściach ostatecznie w dniu 29-ym z. m. spisany został przed rejentem Rapackim akt pomiędzy p. Szymonem Krzeczowskim a adwokatem Józefem Kirsztotem, działającym w imieniu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, któremu p. Krzeczowski darował na rzecz Towarzystwa dwa swoje domy, znajdujące się w Warszawie, jeden w alejach Jerozolimskich pod nr. 1574G (78), drugi przy ulicy Smolnej pod nr. 2979C (21), reprezentujące wartość przeszło 150,000 rs., obciążone nieamortowaną pożyczką Towarzystwa kredytowego m. Warszawy 43,000 rs. i prywatnym długiem 21,000 rs., przynoszące rocznego dochodu brutto przeszło 13,000 rs. Do darowizny tej przywiązany jest warunek płacenia darującemu dożywocia rs. 1,500 rocznie, tudzież wnoszenia corocznie po rs. 800 do kasy pożyczkowej dla rzemieślników, jaka staniem darującego ma być założona w rodzinnem jego miejscu Opolu, w gub. lubelskiej, powiecie nowo-aleksandryjskim. Po śmierci darującego ma być corocznie wyposażonych trzech wychowalców i trzy wychowawice warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, każde z nich kwotą rs. 150. Reszta dochodów pozostawiona została do wolnej dyspozycji Towarzystwa.

== Od dnia dzisiejszego rozpoczęło się w Towarzystwie kredytowym m. Warszawy przyjmowanie raty październikowej z karą wynoszącą za pierwszą pół miesiąca listopada 1/4%, za drugie pół miesiąca 1/2%, poczem zwiększa się za każdą połowę miesiąca o 1/2%.

== W dniu jutrzejszym, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w Warszawie czwarte ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru „Częstocice”.

== Zarząd spółki gorzelniczej odbędzie jutro posiedzenie przygotowawcze, na którem delegaci zdają sprawę co do sprzedaży 16 tu pozostałych akcji, które winny być nabyte przed d. 16-ym b. m. Posiedzenie ogólne zbierze się dnia 16-go b. m. i za decyduje o losach Towarzystwa.

== Pojutrze, dnia 4-go b. m., o godzinie 8-ej wieczór, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się szesnaste posiedzenie komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. Mówić na niem będzie p. Wł. Gosiewski „o budowie materji”.

== W dniu 8-ym b. m., o godzinie 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy.

== Członek rady ministerjum spraw wewnętrznych, t. r. Dorogobuzow, rozpoczął objazd pogranicznych punktów w gub. kieleckiej.

== Oberpoliemajster m. Warszawy, jenerał-major Tolstoj, otrzymał order czarnogórski księcia Danila.

żywe na Juljana, który sam nie wiedział co począć, z czem się odezwać wobec takiego, niepojętego dlań zjawiska.

Lecz i piękna wdówka wydała się także pomieszaną, dostrzegłszy iż gość jej obserwuje ów portret na ścianie. Chciała nawet przemówić coś na razie, lecz powstrzymała się, a w spojrzeniu, które następnie rzuciła na Juljana, malowała się jakaś, jakby żalosa uraza, choć tkwił w niem także odcień miłomolnej sympatji.

Położenie dwojga młodych osób stawało się drażliwe. Zręczniejsza od swego gościa, kobieta — jak to zwykle bywa — chcąc wyjść z chwilowego kłopotu i uniknąć jakiegobądź objaśnienia, o które mógł się upomnieć oryginalny owego portretu, oprzytomniawszy nieco, zapytała nagle:

— Czy pan zna mojego ojca osobiście, czy też przybywa pan do nieznajomego mu zupełnie?

— Nie widziałem nigdy szanownego pana Spodzieńskiego — odrzekł Julian, uradowany widocznie tym zwrotem, który go wyswobadzał z sytuacji, jak mniemał, delikatnej bardzo. — Dłatego to, ośmieliłem się nawet, prosić panią o łaskawą do ojezulka protekcję... lecz widzę, że prośba moja uwzględniona nie będzie.

— Przykro mi bardzo, że muszę panu odmówić spodziewanego poparcia. Lecz sam poniósłszy również bolesną jak i ja stratę, powinienem pan zrozumieć łatwo, że bez obrażenia najdroższych mi uczuć i bez wyrzeczenia się jedynej pociechy, nie mogłabym zastosować się do pańskiego żądania. Muszę nawet otwarcie powiedzieć, że gdyby ojciec mój chciał przystać na pańską propozycję, ja, w żadnym razie, nie zgodzę się na nią...

— Oh! pani... — przerwał, powstając Julian. — Chciej wierzyć, iż za nie w świecie nieprzedsięwziętym nie takiego, co by jej przykrość sprawić mogło. Racz uważać moją propozycję za niebyłą, a chociaż

przyznaję, że odmowa pani sprawi wiele przykrości mojej świe... to jest, mnie i mojej świekrze... ale pocieszam się tem, że obok biednej Ewusi, kiedyś... kiedyś, daj Boże za lat sto! spoecnie taki anioł wdzięku, a nie wątpię, że i dobroci także...

Wyrzekłszy tak piękny frazes pod wpływem egzaltacji, jaką w nim obecność ślicznej wdówki zawsze budziła, a może i pod wrażeniem tej otuchy, której nabral od chwili, gdy zobaczył w jej mieszkaniu swój portret... tajemniczy, Julian wzruszony cokolwiek uklonił się głęboko swojej cmentarnej sąsiadce i ku drzwiom zmierzyl.

Powstrzymało go jednak zapytanie wyrzeczone z cicha:

— Wymieniłeś pan imię Ewusi... Czyliżby?... — Jest to imię mojej biednej nieboszczki, która umarła tak wczesnie.

— Ja także noszę to... imię — wyrzekła, jakby do siebie, wdowa.

— A ja... takie, jak zmarły małżonek pani. Do-wiedziałem się o tem zaraz nazajutrz po jego pogrzebie, z klepsydry zatknętej na mogile.

W twarzy młodej kobiety widać było pewien rodzaj zabobonnego przerażenia, a oczy jej przybrały na chwilę tenże sam wyraz obawy i nadziei z jakim patrzyły, gdy po raz pierwszy, odwróciwszy się od grobu męża, spostrzegła Juljana.

— Nawet imię ma takie... — wyszeptala, przecierając paluszkami czoło, jak gdyby chciała przekonać się, że czuwa, że ma umysł przytomny.

— Tak, pani... Nazywam się Juliusz Bródecki, i przepraszam bardzo, że rekomenduję się tak późno. Jestem właścicielem posesji przy ulicy Chmielnej pod nr. X. X. i mam nadzieję, że propozycja tak przeciwna widokom pani, z jaką tu dziś przybyłem, a która cofam obecnie, nie odbierze mi prawa do... milczącego chociażby tylko, pozdrawiania mojej sąsiadki z cmentarza... Będzie to dla mnie prawdziwą

i wielką pociechą po doznanym zawodzie — dodał ze smutnym uśmiechem.

Objaśnienie, że imiennik i jakoby fantastyczny sobowtór jej nieboszczki męża, jest właścicielem posesji pod wyraźnie wskazanym adresem... oddziaływało realistycznie na umysł młodej wdowy. Uśmiechnęła się nawet z odcieniem pewnej ironji i dopiero samo zakończenie mowy Juljana spędziło z jej usteczek wykrojonych wdzięcznie i, jakby na uragowisko żalobie, zabarwionych naturalnym krwią młodej karminem, ów odcień złowrobnny.

Podala mu rękę z uprzejmą serdecznością i rzekła:

— Szczerze się smucę, że nie mogę zadość uczynić prośbie, z jaką pan tu do mego ojca przybył... chciej pan wierzyć jednakże, że zachowam dla niego współczucie szczerze i życzliwość prawdziwą.

Juljan, uczuwszy w swej dłoni drobną, miękką i gładką jak aksamit rączkę swojej cmentarnej sąsiadki, nie mógł się oprzeć pokusie i pochyliwszy się z uszanowaniem, złożył na niej przeciągły pocałunek.

Pocałunek ten sparzył widocznie zbyt ufną rączkę, albowiem pani Ewa Bradowska (wiemy już teraz całkowite jej miano) cofnęła ją szybko i tylko ukłonem, chłodnym prawie, pożegnała wychodzącego gościa.

Jednakże skoro tylko wyszedł, podeszła ku jednemu z frontowych okien salonu, jakby pragnęła zobaczyć raz jeszcze Juljana, gdy z bramy na ulicę wyjdzie.

Jednakże upłynęła minuta, a gość jej nie wychodził wcale. Natomiast u drzwi zadzwoniono silnie. Piękna pani Ewa odstąpiła od okna i zmarszczyła brewki gniewnie...

— Smałżeby wracać jeszcze? — pomyślała szybko. — Tym razem jednak poczeka dłużej i nie ja mu pewnie otworzę.

Tak pomyślawszy, skierowała się już ku jadalni,

klasy 1-ej, a komisarz cyrkułu praskiego, podpułkownik Zieliński, także order klasy 3-ej.

= Ks. Józef Josiński mianowany został kapłanem przy kaplicy w Dydwiżach, w powiecie wołowskim.

= Z teatru i muzyki

* Repertuar teatrów warszawskich na dzień jutrzejszy uległ zmianie.

Zamiast projektowanej komedji Zalewskiego „Nasi zięciowie” przedstawiony zostanie w teatrze Rozmaitości „Półswiatek” Dumasa.

W teatrze Wielkim zaś, w miejsce baletowego widowiska, dany będzie jutro obraz sceniczny ze śpiewami p. t. „Nad przepaścią”.

Teatr Mały czynnym jutro nie będzie.

* Od wielu lat niegrana komedjka w jednym akcie ze śpiewami Fredry p. t. „Piosnka wujaszka”, wznowiona być ma niebawem na scenie teatru Rozmaitości.

Zabawną postać Plasia przedstawi p. Szymanowski; wujaszkiem będzie p. Ostrowski.

Obsada pomniejszych ról została w części zmieniona.

* Na repertuar teatru Małego wprowadzoną zostanie w sezonie bieżącym trzyaktowa krotokwila z francuskiego p. Marc-Michel p. t. „Stacja Champ-bandet”.

* Zamówione przez dyrekcję naszych teatrów w wiedeńskiej malarni dekoracyjnej pp. Burchard i Brioschy płótna do przygotowywanej się opery „Noe” nadeszły już do Warszawy.

Płótna te przedstawiają wnętrze sali pałacowej w stylu asyryjskim.

* W jutrzejszym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmą udział: p. Marcelli Herwegh skrzypek, który wykona „Koncert” (g-moll) Bernard’a, „Romans” Svendsena, „Mazurek” Zarzyckiego oraz „Tańce hiszpańskie” Sarasatego.

Panna Dobiecka odśpiewa „Extase” Wieniawskiego, „Piosnkę o piosence” Kratzera, „Romans wschodni” Maszyńskiego i „Le Rêve” Gozian.

Pani Natalia Cieślińska wypowie „Jeszcze zamki na lodzie” Chęcińskiego, zaś chóry Towarzystwa odśpiewają „Wieczór letni” Rutkowskiego oraz „W jesieni” Noskowskiego.

* Dzisiaj w teatrze lwowskim wykonany być ma po raz pierwszy poemat symfoniczny p. Rajmunda Baczyńskiego „Marja”.

O wartości partytury dochodzą nas ze Lwowa bardzo pochlebne wieści.

Poemat muzyczny składa się z czterech części zatytułowanych: „Pożegnanie”, „Zwycięstwo”, „Marja” i „Powrót Wacława”.

Orkiestrą dyryguje kapelmistrz Jarecki.

Towarzyszące obrazy z żywych osób ułożył malarz Karol Młodnicki.

= Ze sztuki.

* Według nadesłanego nam listownego zawiado-

wienia, w zdrowiu Jana Matejki nie zaszła żadna zmiana.

* „Joanna d’Arc” Matejki przybędzie stanowczo do Warszawy przed dniem 15-tym b. m.

Mistrz pomimo słabości pracuje nad „Kościszka” po sześć godzin dziennie.

* Wystawa ornamentacyjna trwać będzie do dnia 10-go b. m.

Powodzenie tej wystawy jest ze wszech miar świetne, co w części należy przypisać wciąż przybywającym świeżym okazom.

* Wystawa obrazów Brandta ma być urządzoną w mniejszej sali resursy obywatelskiej i trwać przez miesiąc luty.

* Od przebywającego obecnie w Paryżu na studiach p. Woydygi, otrzymujemy list, w którym donosi nam, że wiadomość, jakoby pracował pod kierunkiem p. Folgiera, jest nieprawdziwą i że jedynym jego kierownikiem jest p. Godebski.

= Pożegnanie prof. J. Kasznicy.

W dniu onegdajszym grono kilkunastu prawników miejscowych z starszego i młodszego pokolenia, w imieniu ogółu byłych słuchaczy dziekana Józefa Kasznicy, złożyło hołd pożegnalny czełogodnemu profesorowi, który znaną obywatelskością przekonań swych i uczułem zdołał być zaskarbić sobie powszechne uznanie.

W obustronnych okolicznościowych przemówieniach brzmiała nuta gorącej serdeczności, a zestawienie chwili obecnej z wspomnieniami wzbudziło przytem niejedno rzewne uczucie...

Miło nam nadmienić, iż wdzięczność uczniów dla zacnego profesora przyoblecze się w szatę społecznej pamiętki w postaci funduszu, który na uczczenie dziekana Kasznicy postanowili zebrać pośród siebie byli jego słuchacze, zamiast urządzania zwykłej w takich razach pożegnalnej biesiady.

Część tego funduszu przeznaczoną zostanie doraznie na wpisy dla niezamożnych studentów wydziału prawnego; główna zaś suma obróconą być ma na osobne nagrody za konkursowe studia prawnicze, opracowywane przez młodzież akademicką.

Cel ten, zakreślony przez promotorów, stosownie do inicyjatywy i wskazówki profesora Kasznicy, jest wyrazem chwalebnej chęci rozkrzewiania wśród młodzieży prawniczej zamiłowania do pracy literacko-naukowej na ojczyźnej niwie.

W dniu zaś dzisiejszym słuchacze wydziału prawnego doręczyli dziekanowi Józefowi Kasznicy dar pamiętkowy w postaci berła.

Berło na pół metra długie wykonane zostało podług rysunku p. W. Gersona, w tutejszej fabryce p. Wernera i Sp.

Jest ono srebrne, grubo pozłacane; u wierzchołka umieszczono trzy tarcze: na jednej z nich wyrzeźbiono sowę, na drugiej topór liktorski, a na trzeciej rok 1862—1886, tj. lata, w ciągu których na wszech-nicy tutejszej czełogodny dziekan z takim pożytkiem pracował.

U spodu tarcz widnieje wieniec wawrzynowy, na jednej trzeciej długości berła od wierzchołka znajduje się spiciele i także nad podstawą, która przedstawia koronę.

Na obwodzie berła wyryto napis: „Swojemu czełogodnemu dziekanowi i profesorowi Józefowi Kasznicy, studenci wydziału prawa.”

Całość jak i szczegóły wykonane zostały artystycznie.

Jednocześnie do tego daru doręczono zwój pergaminowy, na którym w serdecznych słowach skreślono pożegnanie.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym zgasła w 79-tym roku życia ś. p. Konstancja z Orłowskich Chomentowska, wdowa po niegdy pośle sandomierskim na sejmach Królestwa Polskiego.

Zmarła była matką zasłużonych w społeczeństwie i piśmiennictwie naszym ś. p. Władysława, kustosza biblioteki ordynatów Krasieńskich i ś. p. dra Stanisława, znanego psychiatry, zięcia A. E. Odyńca.

Osioreconą przez zgon przedwczesny dwóch ukochanych synów matką, otoczyła opieką, miłością i poświęceniem jedyną pozostałą córką ś. p. Konstancję p. Aleksandra Borkowską, zasłużoną redaktorką *Kroniki rodzinnej*.

Cześć niech będzie pamięci zacnej, powszechnie szanowanej matrony.

= Muzeum pszczelnictwa.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się w Muzeum przyrodniczym nauka pszczelnictwa i ogrodnictwa.

Wykłady z pszczelnictwa będą się odbywały co niedziela o godz. 1-ej i we środy i piątki o godzinie 5-ej po południu — z ogrodnictwa zaś we wtorki, czwartki i soboty o godz. 10 ej rano.

Niezależnie od wykładów, uczniowie mogą zajmować się praktyką w warsztatach stolarskich przy budowie ulów oraz w szklarniach i cieplarniach przy hodowli roślin.

= Pożyteczne wydawnictwo.

Nasze stosunki handlowe z rynkami Cesarstwa wymagają dokładnego poinformowania konsumentów tamiecznych o wszystkim, co przemysł nasz dostarcza i co może być przedmiotem handlu.

Potrzebie tej uczynił w pewnej mierze zadość wydany kilka lat temu w języku rosyjskim „Przewodnik po Warszawie”, obejmujący właśnie tego rodzaju informacje.

Cały też nakład owego „Przewodnika” rozszedł się w krótkim stosunkowo czasie.

Obecnie przygotowuje się do druku nowe wydanie takiegoż „Przewodnika”, które zapewne dozna dobrego przyjęcia i poparcia ze strony naszych kupców i przemysłowców.

= Zamknięcie pisma.

Na miesiąc ukazały się wręczane osobom interesowanym ogłoszenia, iż „Wydawnictwo tygodnika *Chwila* zostało zawieszone”.

przez którą zamierzyła wejść do kuchni, by ztamtąd wysłać do natrętnego gościa służącą.

Ale powtórzono w tejże chwili gwałtowne i przeciągłe dzwonienie zmieniło ten zamiar.

Tak nie dzwonić człowiek obcy — wyrzekła. — Zresztą, znam już tę niecierpliwą metodę. I zbliżając się ku drzwiom wchodowym; dla wszelkiej pewności zapytała głośno:

— Czy to ty, ojezulku?

— A ja! Od godziny już dzwonię! Otwórzcież mi przeciel!

W chwilę potem p. Roman Spodzeński, niski ale rozrosły w barkach czterdziestokilkuletni mężczyzna, z szpakowatymi już włosami, choć z wąsem ciemnym jeszcze, wszedł wprost do salonu, nie zdając się nawet z siebie zwierzonego okrycia, ani kapelusza z głowy.

Ex obywatel ziemski miał fizjognomię całkiem wzburzoną; usiadł w fotelu, obtarł chustką twarz spoczoną i patrząc na córkę szeroko otwartymi oczyma rzekł:

— Czy wiesz, Ewuniu, kogo spotkałem idąc tu, na schodach? Tylko się nie trwoż, bo zapewne w oczach mi się troilo, zwłaszcza, że z sędzią Ignacym próbowałem starego masłacza, który mu wprost z Węgier przysłano... Ale jednak — dodał, zdejmując kapelusz i ocierając teraz i czoło — ten jegomość, którego spotkałem podobny był przerażająco do... no — do nieboszczyka Juljusza! Przysięgam ci na to, gdybym był zabobonnym, że to był Juljusz.

— I nie omyliłbyś się, ojezulku — ozwie się pani Ewa z smętnym uśmiechem.

— Jak to! — zawołał pan Roman, porywając się z krzesła.

— To jest nie omyliłbyś się co do imienia tylko, no, i co do podobieństwa, osobliwszego istotnie... Ten pan, którego spotkałem, a który ztąd właśnie wyszedł przed chwilą, nazywa się Juljusz, ale... Bro-

decki, jest właścicielem posesji i przybył do ciebie w interesie.

— Był tu! Widziałas go? I nie omdlałaś z przerażenia?

— Czy dlatego, że tak podobny do mego biednego Juljusza? Najpierw, powiem ci ojezulku, że gdyby istotnie jakimś cudem bożym mój najdroższy Juljusz wskrzeszony, choćby na chwilę tylko, przedemną się zjawił, nie przeraziłoby mnie to, lecz uradowało, no, może aż do utraty zmysłów nawet... Lecz widok pana Brodeckiego nie sprawił na mnie tak silnego wrażenia, a to z powodu, że go już poprzednio i kilkakrotnie nawet widziałam. Wyznaję jednak, iż gdym spotkała go raz pierwszy na cmentarzu i to tuż prawie obok mogiły mego Juljusza, zaledwie nie straciłam zmysłów pod wpływem silnego wrażenia.

— A cóż on tam robił, po co się zjawił przed tobą?...

— Pan Brodecki chodzi, tak samo ja, codziennie do grobu żony i mego synka, a grób ten przedziela od mogiły Juljusza ten tylko plac, który ojezulku na prośbę moją kupił. Otóż ten pan chciał także nabyć ów plac dla siebie, a dowiedziawszy się w zarządzie, że już kupiony przez ciebie, przybył tu dziś pod wskazany mu adres prosić cię o odstąpienie mu tej smutnej posesji. Błagał mnie nawet, jako znajomą z widzenia sąsiadkę z cmentarza, ażebym tę jego prośbę poparła.

— A to się wybrał w porę! — wyrzekł pan Roman z uśmiechem.

— Żal mi go jednak, ojezulku! Musiał bardzo kochać swoją żonę i dziecko, skoro od dość już dawna, tak wytrwałie grób ich odwiedza i skoro chciał koniecznie zabezpieczyć dla siebie bliskie przy nich miejsce... Ale cóż robić, ja mu przecież tego miejsca odstąpić nie mogę! Zachowam je dla siebie...

— No, no, moje drogie dziecko; spodziewam się,

że ta ziemia dobrze stwardnieje, nim ją grabarze dla ciebie poruszą... Dziś jesteś pod wpływem dość świeżej jeszcze straty, lecz czas zwłaszcza też w sercach młodych, które jak kwiaty odradzają się co wiosna, koł takie boleści, a przy twoim organizmie zdrowym, możesz poczekać na grób jeszcze lat kilkadziesiąt, wszak masz zaledwie dwadzieścia w tej chwili...

— Ojezulku! Nie smuć mnie... Ja nie chcę żyć bez Juljusza!

— Dobrze, dobrze! Nie będę ci się sprzeciwiał, moje dziecko. Ale wracając jeszcze do owego pana, tak zdumiewająco podobnego do twego nieboszczyka — mówił dalej pan Roman, któremu widocznie jakaś myśl nowa zaświtała w głowie — powiedz mi, czy on istotnie codziennie przychodzi na cmentarz?

— Najregularniej.

— I to jednocześnie z tobą?

— Nie. Przybywa później znacznie, gdyż ja już odchodzę prawie, by spotkać się z tobą przy bramie, bo od niejakiego czasu nie pozwalasz mi iść po siebie na grób mamy; chcesz sam tylko pielęgnować go, brzydki egoisto!

— Zdaleko musiałabyś chodzić, a zresztą, moglibyśmy rozminąć się z sobą. Wkrótce jednak urządzimy się pod tym względem dogodniej.

— Czy jutro już pojedziemy na cmentarz?

— Nie, moje dziecko. Roboty ostatecznie skończą się pojutrze dopiero, wtedy udamy się obaj w posiadanie gotowy już pomnik. Przystoisz go sobie, jak zechcesz. Zresztą, być może, iż jutro, będąc już na mieście, umyślnie wpadnę na cmentarz by zobaczyć, co tam jeszcze brakuje i przynieść ci już pewną wiadomość.

— Mój ojezulku! Proszę!

(Dokończenie nastąpi.)

Ponieważ zamknięcie pisma nastąpiło w trzy tygodnie po rozpoczęciu kwartału, ogłoszenie zawiadamia, iż „prenumeratorzy będą poinformowani o sposobie, jaki redakcja obmyśli dla ich zaspokojenia”.

— Na Powązkach.

W przeddzień święta umarłych rozpoczyna się już dla jednych pobożna, a dla drugich zwyczajowa wędrówka na Powązki.

Dziękuję pięknej, suchej pogodzie, w tym roku ruch ten w stronę Powązek był ogromny, a ze wszystkich środków lokomocji, naturalnie, iż największym odbytem cieszyły się tramwaje.

Stacje kolei konnej we wszystkich punktach miasta były od południa już obleżone, a chociaż skierowano w stronę cmentarza prawie cały rozporządzalny tabor, uszczuplając ruch wagonów na innych linjach, nie starczyło to dla licznych rzesz pasażerów.

Tłoczeniu się, zdobywaniu miejsc przebojem, bez uwzględnienia osób wprzód przybyłych, ani oficjalnej tramwajowi, ani też organa policyjne nie mogły zapobiedz.

Ziada zaszło kilka wypadków, a nawet bójk, o których nam doniesiono dla zarejestrowania w rubryce wydarzeń codziennych.

I tak: na Bielańskiej Karolina Wesółowska, 14-letnia dziewczyna, wbrew ostrzeżeniu współpasażerów i konduktorów, czepiając się na stopniu, spadła i podniesiono ją ze złamaną nogą oraz ciężką raną na głowie.

Podobny wypadek spotkał na Nalewkach Tomasz Zdzitowiecki.

Na placu Zamkowym panie: Z. Dzierżanowska i Fr. Balicka po długim oczekiwaniu nareszcie zdobyły miejsca w tramwaju, gdy jakiś jegomość z dwiema kobietami usadowił im się na kolanach.

Przestraszone panie wezwały pomocy policyjnej, co słysząc awanturniczy jegomość, zelżył pasażerki także wraz z towarzyszkami dzielnie mu w wymysłach dopomagającymi, tak iż musiano go odprowadzić do kancelarii cyrkulowej.

Na samym cmentarzu znajdowały się tłumy.

Mnóstwo osób zajmowało się oczyszczaniem i przyozdabianiem grobów, na których do późnego wieczora jaśniały tysiączne światła.

Poczynając od rogatki, ulice przepelniają przekupnie wieńców, świec i świeżych kwiatów, a natomiast nie spotyka się tu ani jednego żebraka.

Ci ostatni, znajdując się pod pewną kontrolą policyjną, zbierają jałmużnę w obrębie cmentarza.

Dziś na Powązkach zebranie tłumów zaczęło się już od wczesnego rana.

— Kradzieże.

Na Smoczej pod nrem 11-ym z mieszkania F. Langego przez otworzenie drzwi wytrychami skradziono 150 rs. w gotówce, klejnoty, garderobę, ogółem na sumę około 500 rs. — Na Piwnej pod nrem 31-ym A. Rosencwajgowej skradziono garderobę, pościel i bieliznę. — W mieszkaniu M. Pawłowskiego pod nrem 36-ym na Chmielnej spełniono kradzież garderoby na 100 rs., a nadto zabrano z biurka kilkadziesiąt rubli w gotówce. — Ze sklepu na ulicy Zgoda pod nrem 6-ym skradziono w biały dzień 70 rs. w gotówce. — Na Browarnej pod nrem 19-ym u Werschera, na Lesznie pod nrem 35-ym u Grzybowa spełniono kradzież garderoby, pościeli i bielizny. — Na Orlej pod nrem 12-ym z komórki, znajdującej się pod schodami, a otworzonej za pomocą wykłamywania zamków, skradziono trzy futra wartości kilkuset rubli.

— Nazwisko ofiary.

Przejechana przez tramwaj na Nowym-Swiecie kobieta okazała się być Dwojgą Lanfrową.

Liczyła ona 50 lat wieku i zamieszkiwała pod nrem 30-ym na tej samej ulicy.

Zwłoki po dopełnionej sekcji pochowano.

— Przy pracy.

Dziś rano w reżni na Pradze parobek Dawid Rosencweig przez własną nieostrożność wpadł w kocioł napętniony ukropem.

Chociaż go natychmiast wydobyto, R. poniósł ciężkie obrażenia na całym ciele.

— Drobne ognie.

W dniu wczorajszym były trzy wypadki drobnych pożarów.

Na Nowym-Swiecie pod nrem 14-ym zapaliła się w sieni podłoga.

Na Grzybowskiej pod nrem 50-ym zatliła się belka, a na Krochmalnej pod nrem 5-ym zapaliły się sadze.

We wszystkich trzech wypadkach mieszkańcy ogień ugasił.

— Zaniechany projekt.

Zamiar zbudowania szosy z Tomaszowa rawskiego do stacji kolei został na czas pewien zaniechany.

Powodem tego jest żądanie ministerjum, aby nasyp drogi został podwyższony i z obu stron wykopane rowy głębokości 7-ju stóp.

— Liszki.

W okolicy Grodna zaczęły się ukazywać na życie w znacznej liczbie liszki t. zw. *Agrioles segetis*, wyrządzając dotkliwie szkody.

Wogóle ruń ozimiu wskutek poprzedniej długo-

rwalej suszy przedstawia się w tamtej okolicy bardzo źle.

— Ruda żelazna.

Na folwarku Drochów, za Morawicą, pod Kielcami, przy kopaniu studni, natrafiono, jak donosi *Gaz. kiel.*, na dość grubą żyłę rudy żelaznej.

Chwilowo bawiący w Kielcach geolog z Petersburga, p. Michalski, na prośbę właściciela, oglądał na miejscu ów przekrój i wydał opinię, iż odnaleziona ruda jest sferosyderytem.

Kto wie czy dalsze poszukiwania nie wykryłyby w tej miejscowości obfitszej rudy żelaznej.

— Wypadek z bronią.

W dniu onegdajszym w osadzie fabrycznej Nieborów, położonej nieopodal od Niekłania, jeden z robotników fabrycznych, Franciszek Dejezer, znajdując się w mieszkaniu nieobecnego w tej porze dyrektora fabryki, zaczął bawić się bronią palną i mierzyć z niej do służącej.

Ta przestraszona uciekła.

Wówczas Dejezer nieprzestając żartować i straszyć zwrócił broń w stronę 14-letniego Ludwika Dziubińskiego, a nieumiejąc obchodzić się z dubeltówką, pociągnął za cyngiel.

Rozległ się strzał, który Dziubińskiego zranił niebezpiecznie w brzuch i powalił na ziemię.

Rannego, po udzieleniu mu na miejscu pierwszego ratunku, odesłano do szpitala w Opocznie.

Dejezer zaś zbiegł i jest obawa, czy się nie targnął na własne życie.

Nekrologja.

† S. p. Guy de **Lytot**, syn wice-hrabiego Ludwika de Lytot i Gabryeli z Epsteinów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie oddał Bogu ducha dnia 31-go października r. b. przeżywszy lat 2 i pół. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w dniu 3-im listopada r. b., to jest we środę, o godzinie 11-iej zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy stróskani rodzice i dziadkowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 2-1315—

† S. p. Konstancja z Orłowskich **Chomętowska**, obywatelka ziemska, wdowa b. radcy wojewódzkiego i posła na sejm Franciszka Chomętowskiego, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona kilkakrotnie św. sakramentami, zasnąła w Panu dnia 1-go listopada r. b., w 79-ym roku życia. Pogrzeżone w żalu córka, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożnych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża we czwartek, to jest dnia 4-go b. m., o godzinie 11-iej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończeniu nabożeństwa na cmentarz powązkowski. — 2-1316—

† S. p. Leon **Golczewski**, krawiec, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pozostała żona i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 3-go listopada, o godzinie 9-iej i pół zrana w kościele katedralnym św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 3765—

† S. p. Józef **Kwapiński**, b. obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 84, zakończył życie. W ciężkim smutku pozostali synowie córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im listopada, to jest we środę, o godzinie 9-iej i pół zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 1-iej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. — 3772—

† S. p. Marcin **Lisicz**, aptekarz wojskowy, zakończył życie dnia 30-go października 1886 roku, o godzinie 8-iej wieczorem, przeżywszy lat 56. Pogrzeżona w smutku żona wraz z matką i kuzynkami zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im listopada r. b., to jest we środę, o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Franciszka (po-franciszkańskim) przy ulicy Zakroczymskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 4-iej po południu. — 3768—

† S. p. Ludwik **Sztejnbock**, urzędnik komory składowej warszawskiej, przeżywszy lat 38, po długich i ciężkich cierpieniach w d. 1-ym listopada r. b. życie zakończył. Pogrzeżony w głębokim smutku: żona z trojgiem dzieci, ciotki, bracia i siostry zmarłego, zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 3-im b. m., to jest we środę, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście o godzinie 10-iej zrana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski. — 3777—

† S. p. Hermann **Safft**, malarz i obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności dnia 2-go listopada 1886 roku, przeżywszy lat 60. Pozostała w ciężkim smutku żona, synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie

zwłok w dniu 4-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie 3-iej po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. — Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 2-3776—

† Za spokój duszy s. p. Józefa **Łapczyńskiego**, odprawioną zostanie msza święta we środę, to jest dnia 3-go listopada r. b. o godzinie 9-iej zrana w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i znajomych. — 3766—

† We środę, to jest dnia 3-go b. m., w kościele N. M. Łaskawej o godzinie 9-iej zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych **Sodalistów**, na które pozostali zapraszają. — 1769—

† Dnia 3-go listopada 1886 r., jako w trzecią rocznicę śmierci s. p. Władysława **Kłopotowskiego**, odbędzie się o godzinie 9-iej zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych i życzliwych. — 1314—

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa **Steinauer**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-iej zrana, na które w ciężkim smutku pozostała żona z synem i matką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. — 2-3758—

† We czwartek, to jest dnia 4-go listopada r. b., jako w dzień imienia s. p. Karoliny z Zabłockich **Olszowskiej**, odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo o godzinie 10-iej i pół zrana, na które pozostali mąż z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. — 2-3763—

† W dniu 3 listopada r. b., jako w rocznicę śmierci s. p. Władysława **Dziechcińskiego**, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. — 3764—

† We środę, to jest dnia 3-go listopada, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo na cmentarzu powązkowskim za duszę s. p. księdza kanonika **Szczecińkiewicza**, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, na który to smutny obrządek pozostała rodzina zaprasza uprzejmie przyjaciół, znajomych i kolegów. — 2-3734—

Z Cesarstwa.

Nord świeżo zamieścił słów kilka, z których widać, że układy w kwestii bułgarskiej przechodziły niedawno temu przez dość ostrą fazę. Oto co czytamy w tym dzienniku: „Poprawa położenia stawała się konieczną. Ton prasy austro-węgierskiej usprawiedliwiał najpoważniejsze obawy do takiego stopnia, iż zdawało się, że nie można już liczyć na współdziałanie Austro-Węgier w pokojowym załatwieniu przesilenia bułgarskiego. Na szczęście obawy te utonęły już w przeszłości. Jednomyslność z jaką wszystkie mocarstwa, nie wyłączając Anglii, uważają za rzecz niemożliwą powrót ks. Battenberga na tron bułgarski, bdzi nadzieję, że ocenią one jak wypada środki, jakie konieczne przysiężwią należy. Wszystko co w położeniu tego lub owego mocarstwa mogło być dwójznanego, pomalutką i ustępuje miejsca ostatecznemu porozumieniu, tak że wolno już jest mówić o nadziei rozumnego i koniecznego rozwiązania kwestji bułgarskiej.”

Rada ministrów bułgarskich postanowiła uwolnić aresztowanych oficerów — pisze *Nowoje wremja*. Wiadomość ta, pochodząca z Tyrnowy od dwóch rejentów, jest odpowiedzią na telegram generała Kaulbarsa, domagający się natychmiastowej odpowiedzi na jego notę z d. 14-go października, w której żądał bezzwłocznego wypuszczenia na swobodę aresztowanych oficerów. Na drugi telegram rosyjskiego agenta dyplomatycznego w przedmiocie zniesienia stanu oblężenia w Sofji jeszcze nie ma odpowiedzi. „Po awanturkach politycznych odgrywających teraz w Tyrnowie rolę rządu bułgarskiego, można się wszystkiego spodziewać. Według wszelkiego prawdopodobieństwa okaże się, że nie bacząc na postanowienie rady ministrów, aresztowani oficerowie nie zostaną jednak natychmiast wypuszczeni na swobodę. A nawet jeżeli zostaną wypuszczeni, to i to oznaczać tylko będzie, że rejeanci polegają na armji. Świeżo jeszcze dali oni dymisję kilku nie zasługującym na zaufanie oficerom i wyprowadzili z Szumli te części wojsk, które uważali za trzymające stronę opozycji. Po oswojeniu aresztowanych oficerów z programem żądań rosyjskich ubywa punkt, na który Rosja musiała nastawać sama jedna, bez żadnego współdziałania innych mocarstw, przyznających jej prawo do przewodniej roli w sprawach bułgarskich. Drugi ważny punkt żądań rosyjskich, t. j. wybór przyszłego księcia legalnie i spokojnie przez wybrane zgromadzenie narodowe, nie zaś przez te rańsze zbiegowisko tyrnowskie, wypełnia pewną rolę zgodność w poglądach Rosji i prawie wszystkich wielkich mocarstw.”

Swiet pisze, że ks. Aleksander za pośrednictwem swojego dawego adjutanta Uwaliewa polecił oświadczyć rządowi bułgarskiemu, że w żadnym razie nie wystąpi jako kandydat do tronu bułgarskiego. Książę prosi nawet o zaniechanie demonstracji jaką zamierzali urządzić niektórzy deputowani dla okazania mu przynajmniej swojej sympatii, skoro o obraniu go nie ma mowy.

W gazecie *Swiet* znajdujemy następny telegram z Sofji: „Na zasadzie wiarogodnych rządowych informacji Rosja postawiła następne żądania: wysłanie do Bułgarii oficerów rosyjskich dla objęcia dowództwa nad armją i oddanie Rosji kierunku w zagranicznych sprawach księstwa. Jeżeli Bułgaria w swoim i swojego przyszłego księcia imieniu przyjmie te warunki, to Rosja uzna zgromadzenie.”

„Oficer bułgarski Kodiakow, którego podejrzewano o to, że otrzymał pieniądze od generała Kaulbarsa na urządzenie agitacji w Widdyniu—jak pisze *Swiet*—został odstawiony cktuty do Sofji i zamknięty pod strażą.”

Jak piszą *Petersburskij wiadomości*, za dwoma krzyżowcami wysłanymi do Warny pójdą jeszcze inne. „Wczoraj, d. 24-go października, wyruszył na morze statek „Reni”. Za krzyżowcami „Zabijaka” i „Pamięć Merkury” mają wypłynąć na morze powłoki „Wice-admirał Popow” i „Niżny Nowogrod” oraz łodzie torpedowe „Izmail”, „Poti”, „Batum” i inne.

Według doniesienia specjalnego korespondenta z Sofji jednej z gazet niemieckich, jak się o tem dowiadujemy z *Petersburskich wiadomości*, miał się tam w dniu 28 ym października odbyć wielki meeting, który jednak nie doszedł do skutku z powodu ogłoszenia w Sofji stanu oblężenia. Meeting ten miał jakoby powziąć uchwały nieprzyjazne rejencji, a po mieście chodzili pogłoski, że na meetingu zamierzał także być generał Kaulbars.

Z ostatniej chwili.

Austrjacki wicekonsul w Sofji, hr. Starzeński, odebrał w sobotę do Tyrnowy.

Z Tyrnowa telegrafuje *Ajencja Havasa*: W kołach rządowych panuje przekonanie, że obecność trzech kręków rosyjskich w Warnie i groźby okupacyjne, zawarte między wierszami w ostatnich notach barona Kaulbarsa, mają na celu wywrzeć nacisk na zgromadzenie narodowe i zapewnić się, że do powtórzenia wyborów ks. Battenberga nie przyjdzie. Wybór ten nie jest bynajmniej zamierzonym; sam rząd cołożył w tym kierunku wszelkich starań. Nakłania on deputowanych do wyboru bądźto ks. Waldemara duńskiego, bądźto ks. Aleksandra Oldenburskiego. Dla przejeżdżania Rosji postanowiono również uwolnić oficerów. Zdaje się wszelako, że wszelkie usiłowania nie odniosą pożądanego skutku. Wielu deputowanych sądzi, iż rząd obecny nawet wobec prawdopodobieństwa ustąpienia swojego powinien zachować postawę dawniejszą. Żywiły nieprzejednane ciągle jeszcze marzą o wyborze ks. Aleksandra. Przyjaciele Rosji liczą na to, że rejencja ugnie się wreszcie i że wtedy obejmą jej spuściznę.

General Kaulbars wystosował w d. 30-y m. ultimatum do rządu bułgarskiego, w którym oświadcza, że gdy rząd nie zaniecha swego postępowania represyjnego wobec poddanych rosyjskich i do trzech dni nie udzieli zadowalniającej odpowiedzi, on wraz z całym personelem ajencji rosyjskiej opuści Sofję i rządowi przypisze odpowiedzialność za wszelkie następstwa tego kroku.

Kreuzzeitung zapewnia w liście z Paryża, że Rosja w takim razie wkroczyłaby do Bułgarii, gdyby oficerowie uwięzieni ulegli karze. Mocarstwa dołożyły wszelkich starań, aby nakłonić rząd bułgarski do ucięcia w tym kierunku ustępstwa Rosji, co się też i stało.

Z Paryża zapewniają, że nie jest prawdą, ażeby Francja poczyniła kroki dyplomatyczne w Londynie, Berlinie lub Petersburgu w kwestji egipskiej. Tęcza się tylko układy w sprawie zneutralizowania kanału sueskiego i nie ma powodu do obawy, aby takowe zeszyły z toru pokojowego.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Paryż 2-go listopada.—Dymisja ministra Baubaut została przyjęta. Następca jego będzie dziś mianowany.

Paryż 2-go listopada.—Kraży pogłoska, że ks. Waldemar duński nie przyjmie wyboru na księcia bułgarskiego.

Londyn 2-go listopada.—Dzienniki tutejsze donoszą, że na wczorajszej radzie ministrów lord Idlesleigh złożył zadawalniające wyjaśnienia co do postawy Francji i W. Porty w sprawie egipskiej.

Londyn 2-go listopada.—*Times* zaprzecza pogłoskom, jakoby W. Porta, popierana przez Francję i Rosję, rozpocząć miała akcję dyplomatyczną, aby nakłonić rząd angielski do naznaczenia daty ewakuacji Egiptu.

Londyn 2-go listopada.—Powstanie w Afganistanie wzmacnia się. Wojska emira poniosły dotkliwą porażkę.

Konstantynopol 2-go listopada.—Bawiący tu delegat rządu bułgarskiego, Grekow, zaproponował posłowi rosyjskiemu Nelidowowi utworzenie się w Bułgarii nowego rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw. Powszechnie utrzymują, że jest to jedyny sposób wybrnięcia z trudności.

Sofja 2-go listopada.—Gadban basza założył protest przeciw udziałowi deputowanych rumelijskich w tyrnowskim zgromadzeniu narodowym. Sobranie składa się z 374 deputowanych rządowych i 76 opozycyjnych.

(Ajencja północna.)

(Otrzymane w dniu dzisiejszym.)

Tyrnowa 1-go listopada.—Otwarcie zgromadzenia narodowego nastąpiło wczoraj w obecności rejentów Stambułow i Mutkurowa, którzy w towarzystwie oficerów załogi zajęli miejsca na estradzie. Prezydentem zgromadzenia wybrany został Żiwkow, wiceprezesami Wulczew i Tuczew.

Tyrnowa 1-go listopada.—Zgromadzenie narodowe wybierze dzisiaj komisję, celem wystosowania odpowiedzi na orędzie rejencji i przystąpi do sprawdzenia wyborów.

Burdżewo 1-go listopada.—Na ultimatum generała Kaulbarsa rejencja odpowiedziała prośbą o wskazanie tych rosyjskich poddanych, którzy doznali krzywdy. Prefekci otrzymali rozkaz czuwania nad bezpieczeństwem poddanych rosyjskich i wymierzania kar na winnych. Sesja zgromadzenia prawdopodobnie nie będzie trwała długo.

Burdżewo 1-go listopada.—Według wiadomości z Tyrnowy, Benderew i Grujew mają być za złożeniem kaucji uwolnieni z aresztu. Wczoraj o godzinie 11-ej zrana otwarte zostało bułgarskie zgromadzenie narodowe. Na zebraniach przedwstępnych, które odbywały się w ciągu ostatnich kilku dni, rząd bułgarski starał się ciągle przeistaczać w oczach deputowanych charakter i zamiary polityki rosyjskiej w Bułgarii.

Sofja 1-go listopada.—Grujew i Benderow zostali wczoraj wypuszczeni z więzienia.

Petersburg 1-go listopada.—Wczoraj liceum aleksandrowskie święciło siedmudziesięciolecie swojego istnienia. Na uroczystość zjechały się po największej części osoby, które się w niem wychowywały. W ich liczbie byli minister spraw zagranicznych i b. minister oświecenia Gołowin. W cerkwi licealnej odprawił nabożeństwo miejscowy nauczyciel religji. Po nabożeństwie goście zebrał się w sali aktowej, gdzie portrety czterech Cesarzów były wspaniale udekorowane zielonością i kwiatami. Z sali aktowej goście i wychowawcy liceum udali się przy dźwiękach marsza, granego przez orkiestrę pułku kawaleriargardów, do sali stołowej. Modlitwę przed śniadaniem odśpiewali chórem goście i wychowawcy. Podczas śniadania chór Archangielskiego wykonał hymn uczniów, a w końcu śniadania hymn na 75-lecie. Toast za Najjaśniejszego Pana przyjęty był uroczystym „hurra!” i hymnem narodowym. Wszystkim obecnym rozdane zostało zaproszenie do zebrania się w dniu 22-im października, w celu zapisów na wzniesienie w ogrodzie liceum pomnika Cesarzowi Aleksandrowi I-mu.

(Otrzymane dziś.)

Tyrnowo 2-go listopada.—Wybór księcia ma być dokonany w ciągu trzech lub czterech dni. Prawdopodobnie wybrany zostanie książę Waldemar duński. Przy otwarciu zgromadzenia mowę od re-

jencji wygłosił Stambułow. Karawelow, który pozostał w Sofji, przysłał drogą telegraficzną swój podpis na mowę.

Nikolajew 2-go listopada.—Rozpoczęto już roboty około urządzenia portu handlowego. Roboty prowadzi inżynierowie Borejsza i Maksimowicz.

Petersburg 2-go listopada.—*Nowoje wremja* i *Nowosti* uważają otwarcie sobranja za nową manifestację antyrosyjską, która podaje w wątpliwość skutek rokowań barona Kaulbarsa z obecnym rządem bułgarskim, tudzież wysłania okrętów rosyjskich do Warny. *Nowoje wremja* powiada: „Czas był przekonać się, że lud bułgarski nie jest dzisiaj politycznym czynnikiem, z którymby się liczyć należało. Jedyną siłą faktyczną Bułgarii jest armja, która opanowana została przez rejencję sofijską. Jeżeli tak dalej pójdzie, to z armji tej pozostanie tylko garstka politycznych awanturników, która nie uległaby się przed najbardziej rozpaczliwymi krokami, byleby ocalić siebie i innych sofijskich podżegaczy. *Nowoje wremja* kończy: Czas już pomyśleć o tem, a-by zgodne z zamiarami Rosji rozwiązanie kwestji bułgarskiej nie kosztowało jej więcej, niż cała ta sprawa warta. W ten lub ów sposób należy skończyć z rejentami bułgarskimi. Od pomyślnego rozwiązania tego problemu zależy cały dalszy tok wypadków bułgarskich. Pierwszym krokiem do tego byłoby zdaniem *Nowoje wremja* zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych z rejencją. Słów dosyć zmarnowano, czas przejść do czynów.

Petersburg 2-go listopada.—Wprowadzone wczoraj na giełdę tutejszą listy zastawne szlacheckiego banku rolnego nie budziły interesu. Płacono po 98³/₄, żądano po 99¹/₂. W obieg wypuścić mają listów za 55 milionów; z tego oddanych będzie w komis tutejszym bankom 20 milionów.

Petersburg 2-go listopada.—*Birżewyja wiadomości* dowiadują się, że sprawa produkcji cukru raz jeszcze będzie rozbiegana przez komitet ministrów w d. 4-y m. b. m. (st. st.)

GIEŁDA.

Warszawa d. 2-go listopada 1886 r.

Niepewność ogólna co do rozwiązania trudności politycznych w obecnej chwili swego kulminacyjnego punktu sięgających i z drugiej strony zakończenie czynności regulacyjnych wpłynęło uciskająco na kursa. Wczoraj więc w Berlinie—gdzie święta nie było i zetrąbie giełdowe się odbyło—notowano ruble z dotkliwą zniżką, a mianowicie w tranzakcjach kasowych 192.76, w końcomiesięcznych 192.50. Zniżka ta na giełdę warszawską oddziaływała bardzo silnie i przy rozpoczęciu czynności stawiano żądanie bardzo wysokie. Szacowania poranne nie poprawiły sytuacji, nie sięgały bowiem wyżej 192.50 i 192.75, a nawet tylko w żądaniu. Warunki jednak miejscowe zakończenie regulacji końcomiesięcznej spowodowało silniejszą chęć realizacji wobec bardzo małego pokupu. W następstwie więc oddawano waluty obec nieco taniej, niżby tego notowania berlińskiego wymagały.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 52.05. Z początku nie robiono nie tego rodzaju papierami. Ku końcowi sprzedano nie wielką ilość po 51.95. Krótkoterminowych z początku kupiono drobną sumę po 51.97¹/₂, później 51.95, 51.92¹/₂, a dalej wskutek natężonyj podaży oddawano po 51.90 a nawet 51.85. Żądania wskutek tych warunków notowano tylko na 52.

Na Londyn 10.52, przy płaceniu 10.50¹/₂ i 10. 50 w małych sumach.

Na Paryż 41.90.

Na Wiedeń 35 — bez tranzakcyj. Ogół obrotów w każdym razie skromny.

Listy likwidacyjne 94.50 i 94, wedle wielkości od-cinków. Za większe płacono nawet 94.35 i 94.40.

Pożyczki wschodnie nominalnie 99.50.

Listy zastawne ziemskie 101 w I, II, III i IV, 99.65 w V serii, tylko w żądaniach.

Listy miejskie 99.75, 99, 98.30 i 98.20. I po 99.35, IV po 98 w drobnych ilościach kupowano.

Oblig bez ruchu 95.90 i 95.65.

Listy łódzkie poszukiwano po 96.25, 95.30 i 95.

Listy lubelskie ofiarowywano po 101 rs.— bez nabywców.

Godzina 12.—Usposobienie mocne. Ruch bardzo nieznaczny. Żądają za weksle krótkoterminowe na Berlin 51.90.

J. WŁ

Sprawozdanie z targu zbożowego na placu Witkowskiego, dnia 2-go listopada 1886. go r.

Targ dziś mało był ożywiony. Jęstto w każdym razie dzień półświąteczny, tak więc dostawcy, jakoteż i konsumenci w niewielkiej tylko liczbie stawili się na targ.

Pszonicy około 500 korey, po większej części z próbek, wystawiono na sprzedaż.

Pokup stały i niechętny, z powodu małej konkurencji. Płacono wyborową 6.60 do 6.75, średnią dobrą 6.45, 5.50, i 6.52 1/2.

Żyta jeszcze mniej widniało na rynku, zaledwie 300 korey ofiarowywano.

Sprzedaż bardzo trudna, dlatego też nie wszystko zbyć się dało.

Drobne ilości dobrego ziarna po 4.80 kupiono z odstawa na wiatraki.

Jęczmienia 40 korey dostawiono, lecz nie sprzedano.

Owsa 200 korey po cenach niezmiennionych rozkupiono, płacąc 2.50, 2.60, 2.75 do 2.85, stosownie do gatunku ziarna.

Siana i słomy dosyć, a że również nabywców nie było na targu, przeto sprzedawano je po cenach niższych nieco.

Płacono 40, 45 do 50 za pud siana, słoma 35 do 40.

J. Wl.

— **Konsultacja homeopatyczna Dra Wieniawskiego, Nowy-Swiat nr 7, oficyna poprzeczna 2 piętro.** (3655)

— **Kancelaria adwokata przysięgłego Michała Zawadzkiego, Graniczna 17, przyjmuje od 9—10 i od 4—6 po południu.** (1313)

Największy wybór dzieł

nowszych, naukowych i beletrystycznych jak również książek dla młodzieży w **Czytelnicy J. Jeleńskiego** Nowy-Swiat nr 4—Biańska nr 9 (hotel paryski). **Katalogi** kompletne, nowe, udzielają się abonentom bezpłatnie. **Trzydzieści** różnych pism periodycznych można brać do czytania wraz z książkami **bez osobnej dopłaty.**

— **Dentysta M. Iwankiewicz**, przyjmuje od 12 do 6 po poł., **Wspólna nr 5**, mieszk. 7, z placu św. Aleksandra nr 9. (1259)

— **Massaż** wykonywa od lat 15 z dobrymi skutkami; wskazać mogą uzdrowionych. **Bugno nr 2.—R. Mikenberg.** (1228)

— **Majolik** nowy transport w najnowszych fasonach i różnych kolorach nadszedł do składu wyrobów czeskich. **Nowy-Swiat 7.** Ceny niskie. (1234)

— Najlepszym, najdogodniejszym i najtańszym materiałem opałowym dla mieszkań jest **KOKS TEUCZONY**,

spalany w oddzielnie do tego przyrządzanych piecykach, które sprzedają się w zakładzie gazowym po 24 ruble za sztukę. (1300)

Dyrekcja dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej podaje do wiadomości osób interesowanych, że na rok 1887 potrzebuje nabyć 1265 sztuk słupów telegraficznych osmołowanych, a mianowicie:

1) dla drogi warszawsko-wiedeńskiej: sztuk 51 po 36 stóp długich, i sztuk 4 po 50 stóp długich z odstawa na którąkolwiek stację tejże drogi, z wyjątkiem Łowicza.

2) dla drogi warszawsko-bydgoskiej: sztuk 921 po 28 stóp długich, i sztuk 289 po 36 stóp długich z odstawa na jedną ze stacji od Ostrów do Aleksandrowa włącznie.

Mający chęć konkutowania o pomienioną dostawę, zechcą najpóźniej do dnia 1 (13) listopada r. b. złożyć na ręce naczelnika wydziału gospodarczego opieczętowaną deklarację z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę słupów telegraficznych”.

Do deklaracji winien być bezwarunkowo dołączony kwit kasy głównej na złożone wadium wyrównujące 10% wartości zaofertowanej dostawy, oraz podpisane warunki licytacyjne, które zgłaszającym się konkurentom będą codziennie wydawane w biurze wydziału gospodarczego od godziny 9 rano do 3 po południu z wyjątkiem dni świątecznych.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go listopada 1886 r.

W eks l o:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.—	—
Londyn 1 funt ster.	10.52	—
Paryż 100 franków	41.90	—
Wiedeń 100 guld.	35.—	—

Papiery publiczne:	Żąd.	Płac.
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.—	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—
" " " " " II	99.—	—
" " " " " III	98.30	98.15
" " " " " IV	98.20	98.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—	98.25
4% Listy likwidacyjne duże	94.50	—
" " " " " małe	94.—	—

Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
I Pożyczka „wschodn.” rs. 100	99.50	—
II " " " " " rs. 100	99.50	—
III " " " " " rs. 100	99.50	—
Listy wileńskie długot.	—	—

Akcje i obligacje:	Żąd.	Płac.
Obligacje miasta Warszawy	95.90	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-teresp.	—	—
Akcje dr. ż. fab. Łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrz. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lilp. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawiera.	—	—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 171 1/2
Od Listów z m. Warszawy kop. 40 1/2
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 1 1/2
Od Listów likwidacyjnych kop. 159 1/2
Od Obligów m. Warszawy kop. 25

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go listopada 1886 r.

	Pud	Korzec
	od	do
	kopiejek	
Pszon. 242 sm. i ord.	—	—
" " pstra i dobra	—	—
" " biała	—	645 1/2
" " wyborowa	—	660 675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	485
" " średnie	—	—
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies	—	142 f.
Gryka	—	202 f.
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt	—	—
" solone pud	—	—
Siana pud	40	50
Słomy pud	35	40
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękie	—	—

Cena okowity.

z dnia 2-go listopada 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 14 1/2

" garniec rs. 2 kop. 65

Wiadomy wypadek.

W dniu 1 (13) Października r. b. skradzione mi zostały portfele z weksłami i gotówką z których część za pomocą Władzy odebrałem, a dotąd o ile mi na teraz wiadomo brak następujących weksli:

1) J. Szwimmer z d. 13 Czerwca r. b. na rs. 100, płatny dnia 13 Października r. b.
2) B. Hoppenfeld, z 4-go Lipca, na rs. 143.95, płatny dnia 19-go Października r. b.
3) Przekaz przez Szlamę Palter na dom Bankierski A. Goldfedera trassowany na rs. 60, płatny dnia 20 Października r. b.

4) Izaak Goldman, z daty nie pamiętnej, na rs. 50 przez Indos J. J. Szapiro mnie ustąpiony, a płatny d. 21 Października r. b.
5) E. Ch. Ueberbaum z dnia 2-go Sierpnia, na rs. 178.57, płatny dnia 2-go Listopada r. b.

6) J. Zweier na rs. 250, płatny dnia 14 Listopada r. b.
7) Hurwitz & Wenger, z dnia 14 Lipca, na rs. 500, płatny dnia 5 (17) Listopada r. b.

8) A. Winderbaum, z dnia 19 Sierpnia, na rs. 95.72, płatny dnia 19 Listopada r. b.
9) Dawid Betting, z dnia 27 Lipca, na rs. 49.86, płatny dnia 20-go Listopada r. b.

10) A. Meizner, na zlecenie L. Meizner, przez Indos mnie ustąpiony, płatny 20-go Listopada r. b., na rs. 128, 65 kop.
11) Sara Katz i Izaak Katz, z dnia 25 Lipca, na rs. 100, płatny d. 25 Listopada r. b.

12) Ezra Rotkrug, z dnia 6-go Września, na rubli 68.95, płatny dnia 6 Grudnia r. b.
13) Bracia Hirschenstraus, na rs. 100, płatny dnia 12 Grudnia r. b.

14) A. Winderbaum, z dnia 6 Października na rs. 66, płatny dnia 15 Grudnia r. b.
15) A. Pfefferberg, z dnia 23 Lipca na rs. 90, płatny dnia 15 Grudnia r. b.

16) Hurwitz & Wenger, z d. 2 (14) Lipca na rs. 500, płatny d. 5 (17) Grudnia r. b.
17) Szlamę Tempeldiner z dnia 16 Sierpnia na rs. 100, płatny dnia 20 Grudnia r. b.

18) A. Pfefferberg, z dnia 23 Lipca na rs. 87 kop. 18, płatny dnia 20 Grudnia r. b.
19) B. Hoppenfeld, na rs. 182, z dnia 2 Sierpnia, płatny dnia 20 Grudnia r. b.

20) S. Zamek, na zlecenie M. A. Inselstein mnie ustąpiony na rs. 100, płatny 23 Grudnia r. b.

21) A. Matowski, na zlecenie L. Meisnera mnie ustąpiony, na rs. 100, płatny 25 Grudnia r. b.

22) Chaim Czerniakow, na zlecenie M. A. Inselstein, mnie ustąpiony, na rs. 150, płatny 4 Stycznia 1887 r.

23) J. Szwimmer, z dnia 5 Września r. b. na rs. 100, płatny 5 Stycznia 1887 r.

24) Szlamę Tempeldiner, z dnia 16 Sierpnia r. b., na rs. 100, płatny 10-go Stycznia 1887 r.

25) A. Winderbaum, z dnia 6 Października r. b., na rs. 65, płatny 15 Stycznia 1887 r.

26) Samuel Wajzbuzki, z d. 26 Września r. b. na rs. 111 k. 79, płatny 26 Stycznia 1887 r.

27) Rozalja Essel z dnia 1 Września r. b. na rs. 264 kop. 41, płatny 1 Lutego 1887 r.

28) Hurwitz & Wenger, z dnia 7 Października r. b. na rs. 400, płatny dnia 7-go Lutego 1887 r.

29) Peria Broot, z dnia 6 Października r. b. na rs. 50, płatny dnia 16 Lutego 1887 r.

30) Hurwitz & Wenger, z d. 7 Października r. b. na rs. 300, płatny 7 Marca 1887 r.

Restauracja z Cukiernią

do odstąpienia zaraz lub od Nowego-Roku w mieście gubernialnem Grodno, na przystępnych warunkach.

Bli szej wiadomości u właściciela Aleksandra Kattché. 2147

RESTAURACJA E. PILTZ,

Krakowskie-Przedmieście N 29, z dniem 26 Października otwarta została i nadal poleca się względem Szanownej Publiczności. 2140

HOTEL POLSKI

W WARSZAWIE, 2013

położony w środku miasta, z gruntu odrestaurowany z komfortem pierwszorzędnego hotelu zagranicznego; posiada 120 numerów nowo-umeblowanych, w cenie od 50 kop. do 4 rs. na dobę z jedną pościelą, biblioteka dla gości bezpłatna, restauracja, cukiernia, najem karek, ogródek spacerowy.

Nowa Administracja Hotelu, poleca się względem Szanownej Publiczności.

Do wdzierżawienia w Ojcowie

od 1-go Stycznia 1887 r.

Dwa HOTELE

pod Łokietkiem,

Karozma, dwa Domy, Park urządzony, lodownia etc. za 2,000 rs. rocznie, płatnych z góry, oraz kaucji drugie 2,000 rs. — O szczegółach umowy powiadomienie w Ojcowie u W-go Szturmy, lub w Warszawie, ulica Biańska N 14—16 (608) u W-go Roguskiego. 2072R

2155 Potrzebny Człowiek młody,

do 3-ga dzieci, w celu przysposobienia ich do pierwszych klas, na prowincję Adres: Księgarnia Hermana Geista w Kutnie

Pralnia Francuska

Krakowskie-Przedmieście N 73, wszelkiej bielizny męskiej i damskiej, oraz stołowej, uskutecznia robotę do kładnie wszelką elegancją, spiesznie, po bardzo umiarkowanej cenie, bez użycia środków chemicznych. 2139

OLIWE NICEJSKA,

1944R

ORAZ

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materiałów Aptecznych

LUDWIK SPIESSA I SYNA,

ulica Senatorska N 464/5, obok kościoła pp. Kanonickę,
ulica Marszałkowska N 140, między Rysią i Świętokrzyską.

!! Ważna wiadomość dla Panów!!

Świeży transport oryginalnej Pomady węgierskiej „Bajasz Pedro,” nadszedł z Buda-Pesztu do

Specjalnego Handlu Perfumerji Zagranicznej

W. B. ŚNIECHOWSKI,

Plac Teatralny Nr 10 (Nowo-Senatorska).

Nadszedł również transport znanej z dobroci Wody Pani Allen z Londynu i Wody Feës, fabryki Sarah Felix z Paryża.

2068

Wszystkie te towary, pomimo podwyżki kursów, sprzedają się po cenach dawnych.

Majątek Ziemiński
 do sprzedania na dogodnych warunkach
 składający się z 2-ech folwarków, z oddziel-
 nymi hipotekami, rozległości wólk 26, w tem
 2-ech wólk tak dwukosnych, w dobrej
 kulturze, glebie pół pszennej, pół żytniej,
 z służebnościami, z pięknym domem mieszkal-
 nym, ogrodem owocowym i spacerowym, z
 wenturami zarodowymi i kompletnymi do-
 mami budynkami. — Wiadomość: Marszałkow-
 ska 138, stróż wskaże. 2131

STOLARZ.
 Ulica Trębacka № 11,
 nowo-urządzonym zakładzie przyjmuje
 wszelkie roboty wchodzące w zakres sto-
 larni, ręką za staranne wykonanie, oraz
 wykonuje się odpoliturowania mebli i re-
 staurowanie takowych, po umiarkowanych cenach.
 K. SZCZURKOWSKI.

RUTYNOWANY URZĘDNIK
 posiadający kaucję w wysokości do 2.000 rs.,
 szuka posady kasjera lub magazyniera,
 w biurze pod lit. A. B. 300, uprasza się skła-
 dać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Fren-
 dlera, Senatorska 26. 2157R

Radykalnie
 usunąć można straszne cierpienia
 Reumatyzmu i Newralgii,
 przez noszenie cudownie i dobrze dzia-
 łających
 Kaftanów i Kalesonów
 z „Wełny Sosnowej”
 przez najdostojniejszych pp. Profes. i Le-
 karzy zalecanych, dostać można wy-
 łącznie w Składzie Bielizny i Trykotażu
J. NATANBLUTA,
 Senatorska 22/32 nowy.

Po Rs. 50, 60 i 70! piękne Serwisy stołowe,

na 12 osób, z pięknej porcelany, z prze-
 ślicznymi deseniami, ręcznie malowanymi
 składające się z następujących przedmiotów:
 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 desse-
 rowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek,
 1 Waza duża lub dwie małe, 4 półmiski
 owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 2 Sosierki,
 4 Salaterki, 1 Kabaret do konfitur, 1 Ma-
 selniczka lub Imbryk do kawy, 2 Musztar-
 dniczki, 2 Solniczki. — Razem sztuk 105.
 Garnitury do mycia białe po rs. 3, kolo-
 rowane od rs. 4, oraz wszelką porcelanę
 tak białą jak i malowaną,

najtaniej sprzedaje
Zakład Malowania na porcelanie
Ryszarda Fijałkowskiego,
 Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost
 Kopernika, w lokalu prywatnym. 2143

WSPÓLNIK
 z kapitałem udziałowym w wy-
 sokości najmniej 10.000 rs. — Refle-
 ktanci bez pośrednictwa osób trzecich,
 zechcą składać oferty do Biura Ogło-
 szeń pp. Rajchmana i Frendlera, Sena-
 torska 26, pod lit. G. M. G. 2128R

Dzierżawa Donacyjna
 1414 mórg, przy kolei, bardzo korzystana, na
 lat 10, z inwentarzem żywym i martwym,
 jest zaraz do odstąpienia. — Wiadomość: ul.
 Chmielna № 28 nowy, mieszk. 3. 2121

Fabryka Pantofli filcowych
DZIKA № 46,
 1-e piętro front (dawnej Marszałkow-
 ska 119), poleca na sezon zimowy,
 eleganckie i gustowne wyroby po niz-
 kich cenach. — H. RIEGEL. 1919R

LEKCJE BUCHHALTERJI
 udziela z upoważnienia Wyższej Władzy
 Naukowej, DAWISON. — Wspólna 40.

Dywany trwałe i piękne duże, po
 rs. 3.
Korzy zimowe, trwałe, piękne de-
 senie, po rs. 1 kop. 35.
Ottomany na pokrycie futer, po
 kop. 65.
Parisienne prześliczny materiał czy-
 sto-wełniany, na pokrycie futer, 2 1/2
 lok. szer., po rs. 1 kop. 40.
Chevioty zimowe na palta damskie,
 2 1/2 lok. szer., po rs. 1 kop. 35.
Flanelle różne, najmodniejsze, czysto-
 wełniane, 2 1/2 lok. szer., po kop. 60.
Baja ponsowa i biała, najlepsza na
 halki, kaftanki i kalesony, po rs. 1
 kop. 10.
Chustki angorowe, duże, ciepłe, wy-
 borowe po rs. 4 kop. 50.
Materiały wełniane na suknie naj-
 modniejsze, (podwójne), po kop. 30.
Krepa wełniana na suknie po k. 30.
Koldry wełniane, bajowe, po rs. 2
 kop. 50, 3 ra. i drożej, do 7 rs.
Kaftanki trykotowe, higieniczne, po
 kop. 90.
Gacie multonowe, bardzo ciepłe, po
 kop. 90.
Płótno Jarosławskie, czysto-lnia-
 ne, ręcznej roboty, na koszule i prze-
 ścieradła, taniej niż wszędzie, od
 22 1/2 kop. do 60 kop.
Bielizna męska, damska i dziecienna,
 po cenach dotychczas w Warsza-
 wie nie praktykowanych. — Dostać mo-
 żna w znanym powszechnie ze swej
 taniości składzie towarów przy
 rogu ulic: Dzikiej i Nowolipskiej, dom
 Brauna № 1, mieszk. 4. 2111

OSTRYGI
Holsztyńskie
 codziennie świeże,
 w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stepkowskiego,
 Wierzbowa № 9. 1915R

Szkoła Dwuklasowa
początkowa męzka
 z pensjonatem,
 otwarta w Alejach Jerozolimskich do-
 mu № 74 (nowy), mieszk. 2. — Tamże
 wpis uczniów codziennie do wstępnej,
 pierwszej i drugiej klasy, od godzi-
 ny 2-ej do 4-ej po południu. — Do
 wstępnej klasy przyjmują nie umieją-
 cych czytać. — A. Mrajski. 2112

Z pierwszej ręki sprzedaje się
Siano Nadwiślańskie,
OWIES i SZŁOMĘ,
 w żądanych ilościach, poczyniwszy od pnda.
 Wiadomość w Kantorze wynajmu karek i
 i karetek kolejowych na Placu Wareckim
 pod № 18. 1969

NOWA
Fabryka Gorsetów
JOANNA,
 Nowy-Swiat dom p. Kar-
 paczewskiego № 38, wyra-
 biam gorsety z doborowych
 materiałów, podług faso-
 nów Paryżskich, które na-
 dają najpiękniejszy kształt talii, o czem Sz.
 Panie raczyły się już przekonać, gorsety od
 rs. 1 kop. 50, prawdziwie fiszbinowe od rs. 3,
 włosienne od rs. 6, ceny niskie bo w
 prywatnym domu. 2149

Główny Skład Wyrobów Fabryki ŻYRARDÓW

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55
 i drugi Skład Żyrardowski na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej,

POLECAJĄ:

Flanelki gładkie we wszystkich kolorach i różnych gatunkach.
Flanelki francuskie, angielskie i krajowe, w wielkim wyborze desen.
Barachany białe i kolorowe.
Blanne ubrania i szlafrociki gotowe, poczyniwszy od najtańszych.

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

2122R

Nauka i wychowanie.
Student uniwersytetu, prawnik, poszukuje
 korepetycji w zakresie nauk gimnazjal-
 nych. Może przyjąć odpowiednią kondycję.
 Wiadomość: Chmielna d. № 5, m. 17. 2515
Potrzebna bona niemka młoda. Nowolip-
 ska 31, mieszkania 7. 17441
Student wyższego kursu, medalista, do-
 świadczonego wieloletnią praktyką korepe-
 torską, poszukuje korepetycji. Adres: Zło-
 towska 34, mieszkania 30. 2499
Student matematyki, posiadający język
 niemiecki, poszukuje lekcji lub korepety-
 cji w zakresie niższych klas filologicznych
 wyższych realnych. Chmielna № 31, mie-
 szkania 3. J. T. 2509
Młoda osoba dobrze wychowana, gimna-
 zistka, poszukuje miejsca do towarzystwa
 przygotować panią do klasy czwartej. —
 Wiadomość: ulica Wspólna № 30, mieszka-
 nia 12. 2516
Student matematyki, doświadczonego korepe-
 tysty, poszukuje lekcji lub korepetycji
 w zakresie kursu gimnazjalnego. —
 Wiadomość: ulica Wspólna 21, m. 7. Znać można codzien-
 nie rano do 10 i po południu od 2—5. 2514

Paryżanka udziela lekcje i konwersacji
 zbiorowo, godzinie dziennie 3 ruble na
 miesiąc, oprócz tego i prywatnie. Ul. Nowy-
 Świat 53, mieszkania 9, od godziny 10—12.
 Leonia Niemcewiczowa. 2387
Francuskiego języka konwersacji, akcent
 paryżki. Cena przystępna. Adres: ul. Żu-
 rawia № domu 1, mieszkania № 7, na 2-m
 piętrze. 17328
Nauczycielka polka posiadająca dobrą
 rekomendację, konwersację francuską, nie-
 miecką, ruską i muzykę, tegoczesną peda-
 gogiczną metodą przysposabia chłopców
 i panienki do gimnazjum lub na pensję, po-
 szukuje lekcji i u siebie czy tanio. Nowy-
 Świat № 23 nowy, 21 stary, m. 5. Boniecka.
Korepetycji, muzyki, francuskiego, ta-
 nio, za pokój lub obiad, nauczycielka z pa-
 tentem wyższym i konserwatorium. Holo-
 wińska. Hoża 21, mieszkania 1. 17417
Nauczycielka przysposabia do zakładów
 naukowych, udziela lekcji języków i przed-
 miotów klasycznych. Krucza № 23, miesz-
 kania 10. Danielska. 17377
Lekcje buchhalterji udziela z upoważnie-
 nia Rządu Jan Danilewicz, autor. Ulica
 Mazowiecka № 11. 17477
Za obiady student uniwersytetu poszuku-
 je lekcji. Nowy-Swiat 7, mieszk. 44. 17549

Domino geograficzne po kop. 30 do na-
 bycia, w nowo-otworzonym sklepie A. J.
 Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Se-
 natorskiej № 2. 2403
Potrzebna jest osoba, skromnych wyma-
 gań, jako nauczycielka do 2-ech panienek,
 na wieś w blizkości Warszawy. Zadaniem
 jej byłoby nie przygotowanie do wyższego
 wykształcenia, ale udzielanie głównych wia-
 domości w praktycznym życiu potrzebnych;
 również nie lekcje muzyki lecz nauka robót
 kobiecych jest pożądana. Wiadomość bli-
 szszych szczegółów: Nowy Świat № 66, mie-
 szkania 16. 17161
Nauczycielka z wyższym wykształceniem:
 rodowitej francuski i rodowitej niemieki,
 poszukuje się do konwersacji dla dorastają-
 cych panienki. Lekcje przychodnie po 2 na
 tydzień w godzinach dowolnych. Rekomen-
 dacja niezbędna. Wiadomość: Nowy-Swiat
 № 64, mieszkania 8, między godz. 3 1/2 a 4 1/2
 po południu. 17495
Niemka wysoko wykształcona, posiadają-
 caa francuski, mając parę godzin wolnych,
 życzy stosownego zajęcia. Także pomiesz-
 czenie dla panienki. Krakowskie-Przedmie-
 ście 38, mieszkania 24. 17531
Za dobre obiady student uniwersytetu,
 prawnik, poszukuje lekcji lub korepety-
 cji. Chłodna № 53. 2527

Prof. de Préchamps, Długa 25. Osoba z
 doskonałym śpiewem, muzyką i włoskim,
 życzy demi-place (osobny pokój), ma for-
 tetian. 17552
Bony francuski i niemiecki młode, zaopatro-
 ne w dobre świadectwa, mogą znaleźć
 miejsce zaraz, na dobrych warunkach. Fran-
 cuzka lub szwajcarka posiadająca język nie-
 miecki potrzebna jest zaraz. Biuro nauczy-
 cielskie Łucyńskiego, Trębacka № 1. 2523
Posady i prace.
Ojciec rodziny, oficjalista, pozostający bez
 żadnego środka do życia, uprasza osoby
 z poczuciem o łaskawe udzielenie lub dapo-
 możenie mu w wyszukaniu miejsca, — człowiek
 moralnego prowadzenia, posiadający dobre
 świadectwa, przyjmie jakakolwiek pracę aby
 głodu nie cierpieć. Adres: ulica Rycerska
 № 4 domu, w podwórzu, 2-gie piętro, mie-
 szkania № 14. 2498
Osoba młoda posiadająca nauki, poszuku-
 je odpowiedniego zajęcia. Ulica Hoża 38,
 mieszkania 22. 2481
Introligator do pudełek, zdolniony i do
 nauki, potrzebne. Mostowa 14, 2-e piętro.
Pracownicy zdolni znajdują stałe zajęcia w
 fab. kapeluszy słomkowych R. Fischhaut
 i L. Cukier, Tłomackie 9. 17447

Tkacze potrzebni są do fabryki dywanów przy ulicy Smolnej róg Wysokiej. 2517

Dziewczyny nie młodsze jak lat 16, potrzebne są do fabryki dywanów przy ul. Smolnej róg Wysokiej. 2519

Ogrodnik kawaler, przybyły z prowincji, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty dla J. B. przyjmuje kiosk przy Koperniku. 2520

Potrzebni agenci, do sprzedaży maszynek do tkania nieznanych, a wielce użytecznych. Wysoka prowizja zapewniona. Wiadomość w kantorze fabryki makaronów L. Krzymuskiego, Walec 15, od godziny 9-ej do 12-ej w południe. 17490

Potrzebny uczeń, do zakładu cukierniczego. Marszałkowska 114. 17526

Panna zdolna do upinania sukien potrzebna zaraz, zatrudnienie stałe. Pensja od 15 do 20 rubli miesięcznie, do pracowni Bejster, Twarda 5. 17219

Lokaj żonaty, z dobrymi świadectwami, pragnie przyjąć miejsce wraz z żoną, która może pełnić obowiązki kucharki. Ul. Szczygła 6, m. 15. — Majewski. 17281

Potrzebna zaraz zdolna pod ręczną do bielizny męskiej. Hoża 49, miesz. 7. 17474

Rządca dóbr, kawaler, z kaucją około rs. 2,000 potrzebny zaraz. Wiadomość: Długa 25, lok. 30. 17460

Panna kompletnie uzdolniona do strojów, potrzebna jest na prowincję na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Długa 1, mieszkania 2. 17336

Panny uzdatnione do spódnic, potrzebne. — Krucza 29, mieszkania 22. 17314

Potrzebna jest osoba, umiejająca szyc na maszynie ręcznej Singera; tamże tania do sprzedania szuba podbita lisami, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Hoża 68, mieszkania 1. 2504

Bona polka w średnim wieku, umiejająca wszelkie robotki, poszukuje miejsca. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście 18, pierwsze piętro, u rzadcy. 17371

Panny potrzebne są do staniów i salop. Tłomackie 10, do A. Ciszewskiej. 17372

Ogrodnik artystyczny, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady od 1 Stycznia 1887 r. J. Grabowski. w Karcynie, poczta Łojewo, przez Inowrocław, Księstwo Poznańskie. 17521

Panna sklepowa obznajmiona ze sprzedażą potrzebna jest, do niaciarstwa magazynu. Pierwszeństwo dla mówiących po niemiecku. Wiadomość w magazynie M. Ratter & Comp., Żabia 3, wprost bramy Saskiego ogrodu. 17496

Poszukuje się szwajcarki na wyjazd. Hoża 46, m. 8. 17542

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, może mieć mieszkanie za parę godzin zajęcia wieczorem. Plac św. Aleksandra 12, mieszkania 10. 17550

Potrzebna sklepowa do filii piekarskiej, z kaucją rs. 40. Wiadomość na Woli 7, filja na ulicy Grzybowskiej. 17548

Panny podręczne, maszynistka i do dziurek, potrzebne są do bielizny. Ulica Zgoda 6, mieszkania 2. 17516

Potrzebne panienki uzdatnione do robót szydełkowych, włóczkowych. Hoża 7, mieszkania 11. 17513

Osoba z dzieckiem, znająca się na gospodarstwie, mogąca przedstawić poręczenie, poszukuje miejsca gospodyni lub innego zajęcia tu lub na prowincji. Łaskawe oferty składać w kiosku na Pradze pod lit. J. M.

Kupno i sprzedaż.

Meble, sprzęty kuchenne, skunksy, sprzedaje tania. Wiejska 11, miesz. 5. 17486

Konie do sprzedania: ogier siwy, lat 8, z atestatem, chodzący pod wierzch i w zaprzęgu, zdalny na wies, za rs. 200. Watach gniaź lat 12, rosły mocny, chodzący w parze i pojedynczo, zdalny do ciężkiej pracy, za rs. 90. Obejrzeć można co rano do 10-ej u stangreta Jana, Świętokrzyska 13.

Do sprzedania garnitur mebli czarnych. Gęsia 14, miesz. 7. 17530

Do sprzedania garniturek mebli aksamiitny, kredensy, kredensy, otomana, okrycia aksamiitne, syberyjnowe i suknie. Orla 8, mieszkania 1, do 1-szej z południa. 16786

Do sprzedania rotunda na lisach, z kołnierzem bobrowym i dwie suknie: jedna krem, druga ciemna. Wiadomość: ulica Podwale 7, mieszkania 26. Fütterer. 2492

Tanie kupno i sprzedaż futer, okryć, ubrań damskich, męskich balowych, jesiennych, zimowych; ozdób do mieszkań, kwiatów, kapeluszy nowych i mało używanych, w sklepie B. Korpaczewskiego, ulica Nowy-Swiat 38. 2356

Miodu pięknego 300 pudów do zbicia w Rysiu pod Lubartowem. 16198

Dwie kłaczki powozowe 4-letnie, gniaźde, sprowadzone ze wsi, są do sprzedania. — Wiadomość w składzie węgla p. Młodeckiego, Przeskok 1. róg Szpitalnej. 17489

Para szaf rozbieranych ozdobnych do sprzedania. Chłodna 18, u stolarza. 2486

Futro szopy, palto wataowane męskie, w dobrym stanie i skóra łosiowa na łóżko do sprzedania. Chłodna 32, miesz. 5. 17349

Kłoby miał do zbicia ładne portjery do 4-eh drzwi, w ciemnych kolorach, lub materję na takowe, proszony jest o podanie adresu i ceny do administracji Kurjera Warszawskiego pod literami A. S. 17492

Do sprzedania wyżej rasy ceter. Chmielna 136, mieszkania 15. 17502

Wity lombardowe, złoto, srebro, kupuje. Elekoralna 33/37, mieszkania 19. 17523

Do sprzedania dubeltówka systemu Lsncastra, przytem wiadomość o kupnie folwaru pod Warszawą. Wspólna 15, mieszkania 13, od godziny 1-ej do 5-ej. 17484

Do sprzedania salopa tumakowa, prawie nie używana, atłasem kryta, oraz różne kosztowności toalety damskiej. Miodowa 15, mieszkania 24, od 9 do 4-ej. 17457

Fortepian Irmlera, palisandrowy, krótki, prawie nowy, za rs. 325. Marszałkowska 144, stary 56, magazyn mód. 17428

Salopę jedwabną na lisach, mało używaną, pozostawiono do obejrzenia w magazynie J. Matuszewskiego, Wierzbowa 6, nabyć można za przystępną cenę. 17454

Do sprzedania fortepian krótki, o 6-ciu oktavach, za 45 rs. Bednarska 24, mieszkania 23. 17395

Garnitur mebli mahoniowych, łóżko, wózek dla chorego, do sprzedania w kasie Zaliczkowej, plac Warecki. 17373

Pianino zagraniczne, dobre, orzechowe do wynajęcia. Grzybowska 4, m. 13. 17416

Fortepian Kralla, nowy, do sprzedania za 400 rs. Wiadomość w kawiarni, ul. Królewska 18. 17310

Meble orzechowe rzeźbione, adamaszkim jedwabnym kryte, dobrej roboty, mało używane, oraz kredens pod orzech, do sprzedania tania. Wspólna 23, m. 3. 2483

Fortepian prawie nowy, lipskiej fabryki, kosztował rs. 600, sprzedam za rs. 380. Królewska 17 nowy, w pracowni sukien. 17121

Turecka otomana, szeslongi i inne meble do sprzedania. Grzybowska 21. 17290

Do sprzedania duży kosz podróżny, zupełnie nowy. Kotzebue 4, m. 12. 2489

Jabłka zimowe i suszone, miód w patoce i plasterka, masło i inne wiejskie produkty. Żurawia 12, m. 10. Tamże wybrakowane stoliki, łóżka, komoda, tania. 17152

2 garnitury mebli używanych i szeslong do sprzedania tania. Chmielna 43/31, mieszkania 26. 17348

Pianino, fortepian sto—czterystorublowy sprzedaje ratami 10-rublowymi, wynajmuje od rs. 3. Jerozolimka 25. Strzelecki. 15284

Szopy prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Swiat 16, miesz. 19. 17190

Fortepian krótki, 7 oktav, za rs. 190, za rs. 220 i za rs. 50. Długa 28, mieszkania 21. 17411

Do sprzedania na wzrost średni: salopa popielicowa pokryta jedwabnym atłasem, 60 rubli; suknia czarna kaszmirowa z dolmanikiem 25; garnitur: mufka, kołnierz, tumakowy, skunksowy po 15, łóżecko, stolicek dziecienny. Hortensja 7, miesz. 7. 17381

Kredensy i krzesła dębowe ozdobne, ceny przystępne, u stolarza. Świętokrzyska 31.

Tanio do zbicia kredensy duży, dębowy, nowy. Krucza 47. Tamże i piecyk żelazny nie drogo. 17468

Do sprzedania tania: lampa brązowa dantyk, wazon, stare obrazy i akwarele. Ulica Elekoralna 23, m. 14, w bramie na 2-m piętrze, od frontu. 17472

Flanela ponsowa czysto wełniana, 2 1/2 łokcia szerokości mająca, po kop. 55 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczyńności w byłym sklepie żyrdowskim.

75 łokci Creasu, pół-płótka dobrego, trwałego, za Rs. 6 kop. 25 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczyńności w byłym sklepie żyrdowskim.

Sztukę Madapolamu wyborowego 31 i pół łokcia za Rs. 4 kop. 50 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczyńności w byłym sklepie żyrdowskim.

Sztuczne płótna jarosławskiego 33 łokcie. Sztuczno llnianego, na murawie blichowanego, za Rs. 7 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczyńności w byłym sklepie żyrdowskim.

Parchany Multon, zwane zdrowia, z dużym kutnerem, po kop. 15 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczyńności w byłym sklepie żyrdowskim.

Garnitur mebli czarny, za rs. 160, orzechowy 110 i 65, angielski 100, szeslongi, otomany. Świętokrzyska 17. 17553

Do sprzedania zupełnie nowe okrycie, futerkiem obłożone, szuba wełną kryta i kołnierz męski bobrowy. Chłodna 46, mieszkania 16. 17545

Korty znane ze swej dobroci na pokrycia futer oraz na kostjomy damskie, 2 1/2 łok. szerokości. po Rs. 1 dostać można w składzie fabrycznym Krakowskie-Przedmieście 62, gmach Dobroczyńności w byłym sklepie żyrdowskim. 17211

Meble: garnitur salonowy, krzeselka fantazyjne, kolumny, stolicek, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany, firanki, żardnierki, do sprzedania. Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 17031

Garnitur mebli, szeslong, umywalka, otomana, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 17113

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, koldry, wielki wybór! Pokrycia meblowe, najlepiej kupować w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany! 2474

Zabezpiec garnitur mebli, kolumny, łóżka, kredens, krzesła, stół, biblioteczki, garnituryk fantazyjny, lustro, kandelabry. Ulica Świętokrzyska 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 17524

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokoiów, do sprzedania b. tania, na Chmielnej 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 17507

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedają po niepraktykowane niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 3, wprost kościoła św. Krzyża. 17532

Interesa handi. i majątk.

Szynk do sprzedania, dobrze urządzone. Wiadomość na miejscu, ul. Nowolipie 50.

Sklep wiktualów jest do sprzedania, z powodu zmiany interesu. Nowolipki 61/21.

Magle do sprzedania, z powodu słabości. Nowy-Swiat 8. 17478

Sklep spożywczy — dystrybucyjny jest do sprzedania. Ulica Leszno 10. 17376

Do interesu bardzo korzystnego, dającego czystego zysku rs. 80 miesięcznie, potrzebnym jest wspólnik lub wspólniczka, z kapitałem rs. 700—800. Ogrodowa 61, mieszkania 7, od 12-ej do 2-ej. 17340

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rubli 1,000 i wyżej, do bardzo korzystnego interesu. Ulica Dunaj-Szeroki 5, mieszkania 9. 17289

Zakład przemysłowy z mlecarnią do sprzedania tania. Wiadomość: Marszałkowska 38, mieszkania 2. 17299

Suma rs. 5,400 potrzebna jest na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość: Aleja Jerozolimka, domu 25, m. 2, zastać można od 4-ej do 6-ej. 17475

Plac do sprzedania tania, 12,000 łokci, zdalny na fabrykę, ma front od trzech ulic. Wiadomość: Nowy-Swiat 53. Sklep ni-ciarski. 16661

Sklep wiktualów w każdym czasie do sprzedania, przy ulicy Chmielnej 80.

Sklep z materiałami piśmiennymi, dystrybucyjny, w bardzo dobrym punkcie, zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Świętokrzyska 18, mieszkania 8. 17488

Sklep spożywczy, dystrybucyjny, w naj-Szczliwszym punkcie, do sprzedania. Targ dzienny od 30 do 40 rs. Wiadomość: ulica Krucza 49, w sklepie. 17493

Willa do sprzedania z powodu wyjazdu, gruntu włoka, lasu 6 morgów, od stacji Miłosn 3 1/2, wiorsty. Marszałkowska 20, mieszkania 2. 2522

Sklep wiktualów wraz z dystrybucją do sprzedania. Topiel 12. 17145

Z powodu nagłej zmiany interesu, do odstąpienia przedsiębiorstwo z wyrobioną klientelą, za rs. 200, przynoszące czystego zysku rs. 40 miesięcznie. Wiadomość: Leszno 23, mieszkania 28, od 10—12 w połud. 17473

Rs. 300 potrzebne zaraz, na dobry procent, z odpowiednią gwarancją do św. Jana. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. Z. 17470

Rs. 7,000 do ulokowania na dom muroszy w Warszawie. Grzybowska 39/41, mieszkania 11. 17184

Majątek ziemski z lewej strony Wisły, półczwartej mili od Warszawy, dwie wiorsty od szosy, 28 włók bez nieużytków i służebności. Piękna obszerna rezydencja, park, ogród owocowy, budynki w najlepszym stanie, inwentarz żywy i martwy, do sprzedania lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Oferty pod literami A. B. 25, w kantorze Kurjera. 17075

Dystrybucja egzystująca od lat dwudziestu, jest do sprzedania. Ulica Świętojańska 6. 17346

L o k a l e.

Pokój z alkową, meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

Pokój dla kawalera przy familji. Marszałkowska 120, miesz. 7. Wiadomość od 2—4 po południu. 17153

Tanie pokój z pasażem przy kuchni. Chłodna 40. 17153

Zaraz: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2300; 2 pokoje i przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, za 235, od 1-go Stycznia. Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 16424

Dla chłopczyka lat 10 do 15 mieszkającego, wszelkie wygody, opieka. Krucza 23, mieszkania 15. 17462

Szkolna 5, mieszkania 14. Do wynajęcia od 1 Listopada, salon i sypialnia elegancko umeblowane. 2505

Elegancko umeblowany salonik, sypialnia, jadalnia, z kuchnią lub bez, do wynajęcia zaraz. Sienna 8, m. 5. 17398

Pokój kawalerski z opałem i usługą od 1 Listopada do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2495

20 pokoiów razem lub częściami do najęcia. Piękna 33. 17306

Pokój do odnajęcia z całodziennem utrzymaniem. Zielna 13, mieszkania 5. 17529

Pomieszczenie wspólne dla przyzwolonych panienki z całodziennem życiem — Ulica Wilcza 6—8. 17518

Ulica Senatorska 22, jest do wynajęcia obszerny pokój, stróż wskaże. 17551

Doniesienia rozmaite

Tramwaj, kalendarz humorystyczny, ilustrowany; kopiejek 20. Skład główny księgarnia Paprockiego. 16931

Znane ze swej dobroci, najwyższą nagrodą odznaczane na wystawie gospodarczo-spożywczej marynaty, rulady, konserwy poleca Władysław Wojcicki. Marszałkowska 56—144. 16009

W. Kruziński, fabryka instrumentów muzycznych, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej 2. Katalog na żądanie gratis. 17208

Oficjalista z prowincji opuszczony przez żonę niemkę, szuka osoby przyzwolonej, z małym funduszem, do wspólnego udziału w handlu, lub sklep wiktualów z dystrybucją do odstąpienia; tamże broń pojedynkowa do sprzedania. Łaskawe reflektantki znajdą adres w kiosku: róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 17485

Tanio przyjmuje suknie do roboty, szuby zimowe, także i do przerabiania, podług świeżych żurnali wykończam akuracjami na czas. Mostowa 3, mieszkania 8. 2521

Nowa pralnia bielizny, ulica Ordynacka 11, domu 11, przyjmuje ze sklepów nowe koszule do prania po kop. 12 1/2, za sztukę.

Opakowanie mebli, fortepianów, tania, solidnie; zakład opakowań, Maków, Solna 18.

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską 16, w składzie koronek ruskich. 5

Przyjmuję kapelusze do roboty: damskie, dziecięce, czapek różnych fasonów. Ulica Żurawia 1. Tamże wyprzedają kapeluszy. 17236

Obiady prywatne, zdrowo, smacznie przygotowane. Żurawia 1. 17450

Suknie, okrycia i futra, przyjmuje pracownia Piekarczyńskiej i wykończy szybko i starannie. Nowy-Swiat 58, w podwórku strona lewa, 1-sze piętro. 2496

Mieszkanie przy ulicy Pięknej 3, do oddania na rok lub pół roku, składające się z dwóch dużych salonów, 4-eh pokoiów, kuchni, pokoju dla służących i przedpokój, także męskie szopy do sprzedania i szafa do ubrania. 17554

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkaniu osoby spodziewające się słabości. Marjańska 1, róg Pańskiej. 17520

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabości, pokoje oddzielne, ceny umiarkowane. Świętojerska 24 nowy, m. 7. 17414

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację dziecka, Krakowskie-Przedmieście 10, drugie piętro, front. 17053

Młoda mamka, brunetka, przystojna potrzebna zaraz. Miodowa 15, m. 26, do Strakacza. 17569

Chce przyjąć na własność dziewczynkę od lat dwóch. Adres proszę zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod literami W. M. 182.

Zgubiono dnia 1 Listopada zgubiono bransoletkę złotą, wążką z turkusikami. Łaskawy znalazca oddać raczy do hotelu Europejskiego 177, za nagrodą. 17568

W niedzielę 31 przechodząc ogrodem Św. Wskim, Marszałkowską zgubiono bransoletkę złotą, gładką. Łaskawy znalazca raczy za wynagrodzeniem odnieść: Nowogrodzka 21, miesz. 2. 17547

Zginęła we czwartek wyłica ponter, złota pierś i łapy białe. Kto ją odprowadzi na ulicę Ciepłą 8, m. 13, otrzyma nagrodę. W razie zatrzymania, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 17556